DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 128. Sroda, 1 (13) Czerwca. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się. Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 31 maja (12 czerwca).

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rośij,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.

Połączone Zebranie Komitetu Urządzającego i Rady Administracyjnej w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Dyrektora Głównego Oświecenia Publicznego—Połączone Zebranie Komitetu Urządzającego i Rady Administracyjnej w Królestwie, w wykonaniu Najwyższego Rozkazu zapadłego w dniu 15 (27) Marca 1866 co do etatów dla Kancelarij Naczelników Dyrekcij Naukowych i Inspektora Szkół m. Warszawy, postanowiło i stanowi:

I. Najwyzej zatwierdzone dnia 15 (27) Kwietnia r. b. 1866 i przy niniejszem załączone etaty Kancelarij Naczelników Dyrekcij Naukowych i Inspektora szkół m. Warszawy, wprowadzić w wykonanie, z tem, aby potrzebny według nich dodatkowy wydatek, pokryty był w roku bieżącym z sum ogólnego kredytu etatem na rok 1866 wyznaczonego dla Wydziału Oświecenia Publicznego.

II. Wykonanie niniejszego postanowienia, które wraz z należącemi do niego etatami zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, porucza się Dyrektorom Głównym Oświecenia Publicznego i Skarbu.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Połączonego Zebrania Komitetu Urządzającego i Rady Administracyjnej dnia 26 Kwietnia (8 Maja) 1866 roku.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:
„Ma być według tego".

w Petersburgu dnia 15
(27) Kwietnia 1866 r.

przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stanu,
(podpisano) *W. Płatonow.*

E T A T Y
Kancelarij Dyrekcij Naukowych i Inspektora Szkół w m. Warszawie.

Numer.		Liczba osób.	Płaca. Jednej osoby.	Płaca. Wszystkich.	Klasy urzędów.
			Ruble.	Ruble.	
	I. *Kancelarja Dyrekcji Naukowej Warszawskiej.*				
1	Referent..............	1	900	900	VIII
2	Pomocnik Referenta ...	1	600	600	IX
3	Buchalter	1	500	500	IX
4	Urzędnik kancelaryjny pełniący obowiązki Archiwisty..............	1	360	360	X
5	Pisarze z wyższą pensją.	1	300	300	XII
	„ z niższą pensją.	1	225	225	XII
6	Woźni	2	150	300	—
7	Na potrzeby kancelaryjne, opał, światło i inne wydatki kancelaryjne ...			400	—
	Razem	—	—	3,585	—
	II. *Kancelarja każdej z innych 9-ciu Dyrekcij Naukowych.*				
1	Referent..............	1	900	900	VIII
2	Buchalter...........	1	500	500	IX
3	Urzędnik kancelaryjny pełniący obowiązki Archiwisty...„..........	1	360	360	X
4	Pisarze z wyższą pensją.	1	300	300	XII
	„ z niższą pensją.	1	225	225	XII
5	Woźny..............	1	120	120	—
6	Na potrzeby kancelaryjne, opał, światło i inne wydatki kancelaryjne ...	—	—	300	—
	Razem na kacelarją jednej Dyrekcji Naukowej.			2,705	—
	a na kancelarje wszystkich 9-ciu Dyrekcij Naukowych	—	—	24,345	—
	III. *Kancelarja Inspektora Szkół m. Warszawy.*				
1	Referent	1	750	750	IX
2	Pisarz..............	1	300	300	XII
3	Woźny..............	1	150	150	—
4	Na materjały i inne wydatki kancelaryjne......		—	150	—
	Razem...	—	—	1,350	—
	IV. *Na najem lokalów dla kancelarij wszystkich 10-u Dyrekcij Naukowych wyznacza się do rozporządzenia Komisji Oświecenia Publicznego corocznie.*	—	—	3,500	—
	W ogóle na kancelarje 10-ciu Dyrekcij Naukowych i Inspektora Szkół m. Warszawy..........			32,780	—

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 10,710 k. 91, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Maja (11 Czerwca) r. b. Napoleonowi *Łubieńskiemu*, właścicielowi dóbr Starzenice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Starzenice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 8,253 kop. 92, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Maja (11 Czerwca) r. b. Agnieszce *Biernawskiej*, właścicielce dóbr Dąbrówka-nagórna, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Wielogóra, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 8,424 kop. 68, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 30 Maja (11 Czerwca) r. b. Władysławowi *Krzywoszewskiemu*, właścicielowi dóbr Łścin, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Raków, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,147 kop. 39, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Maja (11 Czerwca) r. b. Annie *Pucyłowskiej*, właścicielce dóbr Skorzów położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Szaniec, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy.

Zarząd poczt w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości, że w m. Konstantynowie, położonem w gubernji Warszawskiej, powiecie Łęczyckim, przy trakcie od Łodzi do Lutomierska, na którym kursują poczty wózkowe cztery razy i konne dwa razy w tygodniu, otworzoną została nowa Ekspedycja Poczt.—W ekspedycji powyższej oddawać można na pocztę, jak również odbierać wszelką korespondencją, oraz pieniądze i posyłki, tudzież prenumerować gazety i pisma perjodyczne.

Dyrekcja Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, że Wyścigi Konne odbędą się w dniach 4 (16) i 5 (17) Czerwca r. b. o godzinie 6 z południa. Bileta wejścia tak do galerji, jako też do miejsc stojących, urządzonych obok galerij bocznych, oraz bilety konne, sprzedawane i wydawane będą Członkom Towarzystwa w pałacu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych dnia 2 (14), 3 (15) b. m. to jest z rana od godz. 10 do 2 i od godziny 5 do 8 w wieczór. Członkowie Towarzystwa życzący wydania biletów bezpłatnych, powinni udowodnić kwitami uiszczoną opłatę tegorocznej składki. Osoby, któreby niezdążyły nabyć biletów w oznaczonym czasie, mogą takowe kupić na placu wyścigowym w urządzonych na ten cel Kasach. Bilety służą na dwa dni i sprzedają się po cenach następujących: do Galerji głównej po rs. 3; do Galerij bocznych po rs. 1 kop. 50; konne po rs. 3 dziennie; stojące po kop. 30 dziennie. Bilety drukowane są na papierze białym, do galerji głównej kolorem różowym; do galerij bocznych: z prawej strony galerji głównej, kolorem niebieskim; z lewej zaś strony zielonym. Bilety do miejsc stojących na dzień pierwszy są na papierze koloru białego, na drugi zaś, kafowego. Konne na dzień pierwszy na papierze żółtym, a w dniu drugim na różowym; te ostatnie powinny być noszone przy kapeluszach, aby były widoczne. Do każdego biletu galerjowego dołącza się kontramarka drukowana, do galerji głównej na papierze różowym, do galerij bocznych: z prawej strony koloru niebieskiego, z lewej, zielonego. Każda osoba wchodząca do galerij, winna jest okazać służbie miejscowej do tego ustanowionej, bilet i kontramarkę, z tych w dniu pierwszym wyścigów odda kontramarkę, w dniu zaś drugim, bilet. Ponieważ bilety do miejsc stojących, służą tylko na jeden dzień, zatem przy wchodzeniu oddane być winny. Przy kupnie biletów, Członkowie Towarzystwa otrzymują za opłatą kop. 15 blaszki do noszenia na guziku, które nadają im prawo wolnego krążenia po szrankach. Pod żadnym pozorem nie wolno jest przyprowadzać psów na plac wyścigowy, psy albowiem jak uczy doświadczenie, nie raz już spowodowały nie tylko wyłamywanie się koni ze szranków, ale nawet śmierć jeźdźca. Ostrzega się przytem publiczność na wyścigi przybywająca, aby w chwili dobiegania koni do mety, wstrzymywała się od oklasków, chałas bowiem jaki ztąd powstaje może być powodem rozmaitych wypadków, i nieraz spowodować przegranę. Nakoniec, uprzedza się, że do Trybuny Sędziowskiej, nikt oprócz Członków Dyrekcji, oraz Sędziów wpuszczony nie będzie.

Najwyższy rozkaz o urządzeniu osobnego wydziału do finansów królestwa polskiego. — Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przedstawienie ministra finansów, 22 kwietnia r. b. Najwyżej rozkazać raczył: 1) Utworzyć w składzie ministerstwa finansów, osobny wydział do finansów królestwa polskiego, gdzie skupić czynności i stosunki w tym przedmiocie z miejscowym zarządem w królestwie; i 2) Porządek czynności ustanowić na ogólnych dla kancelarij ministrów zasadach, dając zarządzającemu nim prawo znoszenia się i żądania wiadomości, wyjaśnień i sprawdzeń, tak z głównym dyrektorem prezydującym w komisji rządowej przychodów i skarbu jak i innemi oddzielnemi władzami w królestwie. (*Sobr. Uzakon.*)

Ustawa towarzystwa „metachromotypji.” Najjaśniejszy Pan, na wniosek ministra skarbu do komitetu ministrów, i na skutek postanowienia komitetu, najwyżej polecić raczył: dozwolić jenerał-lejtnantowi Chrulewowi, podpułkownikowi Iłowajskiemu, szlachcicowi Glebowowi i innym osobom założenie towarzystwa „metachromotypji” podług ustawy, w dniu 25 lutego r. b. najwyżej zatwierdzonej. Towarzystwo to ma na celu wyrabianie sposobem metachromotypji olejnemi farbami najdokładniejszych kopij z obrazów najcelniejszych mistrzów i innych ozdób kościelnych za umiarkowane ceny dla świątyń prawosławnych. *(Siew. Pocz.)*

Okólnik departamentu poczt, z d. 21 maja 1866 r. Najjaśniejszy Pan, na wniosek ministra poczt i telegrafów, w dniu 15 z kwietnia, najwyżej rozkazać raczył: ustanowić, poprzednio w sposobie próby, przesyłanie pocztą wewnątrz cesarstwa, wszelkiego rodzaju anonsów, katalogów i t. p. drukowanych albo litografowanych, otwartych pod banderolami, za opłatą wagowego po kopiejce jednej od każdych $3\frac{1}{4}$ łutów. O tym najwyższym rozkazie departament poczt, z polecenia ministra, zawiadamia urzędy pocztowe dla należnego wykonania, nadmieniając, że w stosunku powiększenia normalnej wagi pomienionych ekspedycij banderolowych ma być zwiększyną opłata pocztowa, mianowicie: od ekspedycij banderolowych ważących nad $3\frac{1}{4}$ do $6\frac{1}{2}$ łutów włącznie pobierać należy opłatę podwójną, t. j. po 2 kop.; od ekspedycij nad $6\frac{1}{2}$ do $9\frac{3}{4}$ łutów włącznie—potrójną; nad $9\frac{3}{4}$ do 13 łutów włącznie—poczwórną i t. d., dodając na każde $3\frac{1}{4}$ łutów po jednej kopiejce. Następnie, wskazując urzędom pocztowym sposób kontrolowania tych ekspedycij, departament uprzedza, że podanem zostało do publicznej wiadomości, aby powyższe banderole robione były z płótna, lub z mocnego i trwałego papieru, celem zapobieżenia uszkodzeniu takowych w drodze. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 31 maja (12 czerwca).

Stan rzeczy się nie zmienia; wojna której wybuchu spodziewano się lada dzień w Niemczech, jest ciągle w zawieszeniu. *Nordd. A. Z.*, która wbrew zwyczajowi, wyszła w poniedziałek, rospoczyna artykuł wstępny oświadczeniem, iż nie jest w stanie zadowolnić naprężonej ciekawości czytelników, gdyż wiadomości są skąpe i bez znaczenia.

Co do stanu rzeczy w Holsztynji dziennik ten donosi, że *były* namiestnik tej prowincji, jen. Gablenz do 10 go nie cofnął rozporządzenia zwołującego stany na d. 11-ty. Przeciwnie zdawałoby się, że zamierza on doprowadzić do skutku swe postanowienie, gdyż mianował radcę rządu Lessera, komisarzem rządowym przy zgromadzeniu stanów, po odmowie tej godności przez p. Ahlefeldta i przeznaczył mu do pomocy p. Petersena. Cywilny *adlatus* p. Hoffmann, był spodziewany w Itzehoe na otwarcie stanów, gdzie także miały przybyć wojska pruskie, a mianowicie, bataljon piechoty, 2 szwadrony kawalerji i baterja artylerji, i gdzie miała stanąć główna kwatera. Według wiadomości z Kiel z 9-go, panowało tam przekonanie, że Prusy nie dopuszczą zebrania się stanów.—W istocie dzisiejszy nasz telegram z Itzehoe donosi, że komisarz rządowy przy zgromadzeniu stanów p. Lesser, został przez prusaków aresztowany, poprowadzony do Rendsburga, i za rewersem uwolniony. — Telegram nasz z Hamburga donosi, że austrjacka brygada Kalika, uzyskawszy pozwolenie Hanoweru, użycia tamtejszych kolei żelaznych, nocą udała się przez Hamburg do Wilhelmburga. Austrjacy tedy zmuszeni zostali cofnąć przed prusakami, i porzucili Holsztynję.

Londyńska ajencja telegraficzna Reutera, podaje tekst okólnika p. Bismarcka z 4 go b. m., zrzucającego odpowiedzialność za obecny stan rzeczy na Austrję, która ma stałe postanowienie wywołania wojny z Prusami, dla przezwyciężenia zawikłań wewnętrznych i naprawienia finansów, za pomocą pruskich kontrybucij lub bankructwa z honorem.

Według dzisiejszego naszego telegramu z Berlina, odpowiedź austrjacka z 9-go b. m., na pruską depeszę z 3 go, doręczona została w Berlinie 11-go. Forma jej i treść uważane są jako noszące prawie charakter wypowiedzenia wojny. Odwołanie wzajemne posłów—jest spodziewane.

Na temże samem posiedzeniu sejmu związkowego w Frankfurcie, na którem, jak wczoraj donieśliśmy, Prusy i Austrja złożyły swe oświadczenia co do kwestji holsztyńskiej, uchwalony został jednogłośnie wniosek komisji co do załóg twierdz związkowych, według którego w Moguncji ma stać wojsko bawarskie i część dywizji rezerwowej, w Rasztadzie wojsko badeńskie i także kilka batalionów z dywizji rezerwowej, a w Frankfurcie batalion bawarski. Wojska te mają zająć te twierdze po opuszczeniu ich przez wojska austrjackie i pruskie, którym termin cofnięcia się nie został jeszcze naznaczony.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu sejmu związkowego, Austrja, na podstawie art. 19 końcowego aktu wiedeńskiego, postawiła wniosek uruchomienia całej armji związkowej z wyjątkiem armji pruskiej. Głosowanie co do tego wniosku odbędzie się w czwartek.

Według oświadczeń bawarskiego ministra spraw zagranicznych, Bawarja obstaje przy swem stanowisku, to jest oświadczy się przeciwko temu mocarstwu które zaczepi drugie zbrojnie. P. von der Pfordten ma nie być przeciwny projektowi zwołania parlamentu z wyjątkiem Austrji i Prus, jeżeli pruski projekt reformy Związku upadnie. — *Dresd. Jour.* zapewnia, że dotąd nieznany jest rządowi saskiemu okólnik rządu francuzkiego do średnich państw niemieckich, zachęcający je do zachowania neutralności w sporze austro-pruskim.

Według dziennika *Secolo*, z Florencji wysłano kurjera na Kaprerę, z rozkazem do Garibaldego, aby bezzwłocznie stanął na czele ochotników. Dzisiejszy nasz telegram donosi o przybyciu Garibaldego do Genui 11-go, zkąd zaraz udał się do Como. Według wyżwspomnionego dziennika, spodziewano się we Florencji lada chwila ogłoszenia dekretu, powierzającego rejencję księciu Carignan. Proklamacja króla do włochów i manifest jen. La Marmora do Europy, już były gotowe; iiczba batalionów ochotników miała być podniesiona z czterdziestu na sześćdziesiąt; pożyczka przymusowa miała wynosić 240 milionów fr. Zdaje się też, że baron Ricasoli wejdzie teraz do gabinetu, gdyż, jak donosi *Gazetta di Torino*, od pewnego czasu bywa on obecny na wszystkich radach ministerjalnych.

Kiedy *La France* utrzymuje, iż spodziewane jest wyjaśnienie ze strony rządu francuzkiego co do przyszłej postawy i że jeżeli go nie dopełni cesarz przed izbami, to co najmniej upoważni p. Rouhera do udzielenia objaśnień, *La Patrie* przeciwnie zapewnia, że rząd będzie miał sposobność do wykazania swego stanowiska przy rozprawach nad budżetem, ale nie da poznać swego zapatrywania się na kwestje, które miały być roztrząsane przez konferencję. Dalsze tedy objaśnienia mogą być spodziewane tylko w razie zmiany położenia, lub kiedy stan rzeczy pozwoli je uczynić bez narażenia się. *La France* zaprzecza także wieściom o zbrojeniu się Francji.

Rząd francuzki ogłosił, jako dodatek do *księgi żółtej*, zapowiedziane dokumenta w kwestji meksykańskiej, a pomiędzy innemi, depeszę p. Drouyn de Lhuys, domagającą się, aby na poręczenie pożyczki, oddane były pod administrację francuzką komory w Tampico i Vera-Cruz. Prawdopodobna odmowa cesarza Maksymiljana, może spowodować zerwanie pomiędzy dwoma mocarstwami.

Obecny stan Europy zapewnił zwycięztwo bilowi reformy w Anglji, gdyż parlament, a za nim kraj, nie życzy sobie zmiany gabinetu w obecnych czasach. Najlepszą tego wskazówką jest cofnięci poprawek pp. Hayter i Grosvenor, i odrzucenie znaczną większością izby dwóch poprawek, żądających: jedna obniżenia *censum* dla hrabstw z 50 do 14 f. st., aż do uchwalenia nowego rozdziału krzeseł w parlamencie, druga, ustanowienia *censum* na 20 f. st. Wszelako *M. Post* mniema, że wojna w Europie może dać powód gabinetowi londyńskiemu do zaniechania bilu i odroczenia go do przyszłych pos edzeń.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje z Zurichu i Paryża.

Jego Cesarska Wysokość Książę Mikołaj Oldenburgski, raczył wyjechać za granicę.

* (Podróż Najjaśniejszego Pana). *Wieś Ilińskoje, 28 Maja.* (Dep. tel.) Ich Cesarskie Mośc ie z Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielkiemi Książętami Sergjuszem i Pawłem Aleksandrowiczami i Wielką Księżniczką Marją Aleksandrówną, raczyli szczęśliwie przybyć z Moskwy do wsi Ilińskoje 27 go maja, o godzinie 9-ej wieczorem. Ich Cesarskie Moście i Ich Cesarskie Wysokoście ciągle znajdują się w pożądanem zdrowiu. (*Rus. Inw.*)

* (Przybycie Najjaśniejszego Pana do Moskwy). Korespondent *Rus. Inw.* podaje następujące, pomiędzy innemi, szczegóły, o przybyciu Najjaśniejszej Rodziny do Moskwy, zapale ludu, iluminacji i przyjęciu dworskiem.

„Zawsze raduje nas, zachwyca, napełnia serca nasze zapałem, przyjazd Najjaśniejszego Pana; ale teraz ten przyjazd podwójnie dla nas jest drogim: po wypadku 4-go kwietnia, przywiązanie do Monarchy wyraziło się we wszystkim rosjanach z nowym ogniem. Dla tego to wczoraj (25-go maja v. s.) cała Moskwa wyległa na ulice, któremi miał jechać Cesarz; dla tego to przy stacji kolei żelaznej Mikołajewskiej, był taki ogromny, nieznany przedtem, natłok ludu. A przytem Monarcha przybył do nas nie Sam; przywiózł do nas i Cesarzowę i Najdostojniejsze Swe Dzieci, żeby przebyć w Moskwie i jej okolicach (wsi Ilinskoje) nie dzień, nie dwa, lecz może i kilka tygodni. Ileż to przyczyn dla mieszkańca Moskwy, aby się radować i być szczęśliwym! Oprócz władz miejskich, przedstawicieli stanów szlacheckiego i miejskiego, zgromadzili się na ten raz na przyjęcie Ich Cesarskich Mości w dworcu kolei żelaznej i wszyscy jenerałowie, sztabs i oberoficerowie wojsk kwaterujących w Moskwie i urzędnicy różnych osobnych wydziałów. Na obydwóch platformach wewnętrznej i zewnętrznej (bardzo długiej) tłoczyły się mundury wojskowe i cywilne. Mnóstwo dam i mężczyzn mieściło się w dworcu, wszędzie gdzie kto mógł. Zwykle przejściu Monarchy z wagonu do Cesarskich pokojów, towarzyszyło ze strony osób zebranych w dworcu, pełne czci milczenie; dygnitarze i przedstawiciele stanów, nie ośmielali się niepokoić Jego Cesarską Mość, głośnemi wynurzeniami swej radości; hałaśliwe owacje oczekują zwykle Monarchę na placu, ze strony zgromadzonego tam ludu. Ale wczoraj wszelka etykieta była zapomniana; nikt nie mógł powstrzymać popędów swego uczucia, i zaledwie zaraz po 11-ej w nocy, według moskiewskiego zegaru, Cesarski pociąg zrównał się z platformą, zagrzmiało ogólne, jednomyślne, głośne „hura”; krzyczeli wszyscy: jenerałowie, oficerowie, damy. Zapał był niedający się wyrazić. Nie zatrzymując się, Ich Cesarskie Moście przeszli przez Cesarskie pokoje, pośród nieumilkającego szumu pełnych zapału okrzyków, do podjazdu, gdzie powóz Ich był ściśle otoczony zbitym tłumem młodych oficerow, i nowe ogłuszające „hura” obecnych, łącząc się z głośnemi okrzykami mas ludu, otaczających dziedziniec stacji, czepiających się murów i wszędzie

gdzie tylko było można, napełniło powietrze i z tej strony. W następnych za powozem Ich Cesarskich Mości pojazdach, raczyli usiąść Cesarzewicz Następca Tronu z Wielkim Księciem Włodzimierzem Aleksandrowiczem, potem Wielka Księżna Marja Aleksandrówna i nakoniec Wielcy Książęta Sergjusz i Paweł Aleksandrowiczowie. Cała droga Ich Cesarskich Mości była świetnie iluminowana kosztem miasta i z inicjatywy samych obywateli.... Wzdłuż całej drogi zapalały się ognie bengalskie, stało i przepływało na powietrzu ciągłe „hura", a w wielu miejscach rozlegały się dźwięki hymnu narodowego. Wiele domów było przyozdobione flagami, transparentami, z różnemi patrjotycznemi napisami i t. p... Przy gmachu władz rządowych i bramy Woskreseńskiej, była tak ogromna, nabita na całym placu masa ludu, że powóz Ich Cesarskich Mości, tylko stępo mógł posuwać się do kaplicy Matki Boskiej Iwerskiej; Najjaśniejszy Pan wysiadł, pocałował krzyż, z którym powitało Go przy kaplicy duchowieństwo, cudowny obraz, a potem, siadłszy do powozu, raczył ruszyć dalej do pałacu kremlińskiego... Przed gmachem senatu, jakby nakreślone w powietrzu niewidzialną ręką, gorzały kolosalne początkowe litery imion Ich Cesarskich Mości; nad niemi: „Boże Cesarza chroń", a po bokach, z lewej strony: „Prawda i łaska", a z prawej; „Niech panuje w sądach"... Najjaśniejszy Pan był widocznie zadowolniony z przyjęcia ze strony Moskwy; był wesoły i rozmowny z przybocznymi... Lud rozchodził się niechętnie; długo tłumami stał w Kremlu i długo dawało się słyszeć „hura" przy głównem wejściu wielkiego pałacu kremlińskiego. Dziś, w samo południe było wyjście Ich Cesarskich Mości z wielkiego pałacu kremlińskiego do monasteru Czudowskiego. Ogromne sale pałacu napełniły się kwiatem towarzystwa moskiewskiego, jenerałami, wojskowymi i cywilnymi urzędnikami, przedstawicielami ziemstwa, członkami sądów, sędziami pokoju, i t. d. W sali aleksandrowskiej znajdowały się damy. Ich Cesarskie Moście bardzo łaskawie rozmawiali z niektóremi z pomiędzy nich. Poczta nie czeka i dziś mogę tylko przesłać wyrazy wyrzeczone przez Ich Cesarskie Moście do szlachty i rady miejskiej, a za wiarogodność których zupełnie ręczę. Do szlachty Najjaśniejszy Pan rzekł: „Mogę wam tyl„ko powtórzyć to com powiedział Wam w Petersbur„gu: wyrażenie waszych uczuć jest najlepszą dla Mnie „nagrodą." Jednocześnie Najjaśniejsza Pani zwróciła się do Księcia L. Gagarina z następującemi słowy: „Enfin, Me voilà à Moscou. On nous a reçus si „c'est possible, encore mieux qu'autrefois." (Nakoniec jestem w Moskwie. Przyjęto nas, jeżeli tylko można, jeszcze lepiej niż dawniej). Do rady miejskiej Najjaśniejszy Pan rzekł: „Z całej duszy dziękuję wam „za wyrażenie waszych uczuć. Bardzo się cieszę żem „mógł przyjechać do was z Moją Rodziną. Miesz„kańcy Moskwy przyjęli istotnie po moskiewsku.... „Nawet przejmował strach!" dodał Najjaśniejszy Pan, żartując z łaskawym uśmiechem. Oddawszy cześć świętym w monasterze Czudowskim, Ich Cesarskie Moście udają się na plac kadecki. gdzie wyznaczona jest parada wszystkich wojsk w Moskwie kwaterujących. *Omega.*"

Jak donosi korespondent *Gołosa*, w orszaku Ich Cesarskich Mości, przybyli do Moskwy, jenerał-adjutanci: hrabia Adlerberg 1-y, książę Dołgorukow 1 y, hrabia Adlerberg 2-gi, hrabia Perowski, Jefimowicz, hrabia Szuwałow (szef żandarmów), wielki marszałek dworu hrabia Szuwałow, koniuszy książę Golicyn, główny naczelnik Cesarskiej kwatery jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości Richter, fligiel-adjutanci: Rylejew i Arsenjew; damy stanu: hrabina Protasow, kamer-frejlina hrabina Błudow, frejlina baronówna Frideriks, hrabianka Tołstoj i wiele innych osób.

* (Wyjazd J. C. W. Ks. Ces. Następcy Tronu). *Kronsztad, 26 maja.* Wczoraj o godzinie 8 rano, J. C. W. Wielki Książę Aleksander Aleksandrowicz, opuścił naszą przystań na fregacie śrubowej „Oslaba", pod flagą kontr-admirała z orszaku Jego Ces. Mości Posieta. Za fregatą popłynęły korweta śrubowa „Witiaź", naukowo-artyleryjski 111-to działowy okręt śrubowy „Imperator Nikołaj I", fregata śrubowa „Swietlana" i cleeper parowy „Jachont". (*Kronszt. Wiest.*)

* (Ruskie towarzystwo dobroczynności w Królestwie Polskiem). *Warsz. Dniew.*, podając ustawę tego towarzystwa, przez JW. hrabiego Namiestnika królestwa zatwierdzoną, poprzedza ją następnem wyjaśnieniem: „Niektóre damy ruskie zamieszkałe w Warszawie, z upoważnienia Namiestnika Jego Cesarskiej Mości w królestwie polskiem, zawiązały w roku 1862, ruski komitet damski, dla wspierania w królestwie cerkwi prawosławnych i będących przy nich szkół. W ciągu przeszło lat dwóch, zaopatrując świątynie prawosławne w różne sprzęty i ozdoby kościelne, a szkoły w książki naukowe, pomieniony komitet zwrócił także uwagę na ubogich parafjan tych cerkwi. W królestwie, a szczególniej w Warszawie, zamieszkuje wiele biednych rosjan, dymisjonowanych z wojska lub cywilnych, wdów ich i sierot, pozbawionych pomocy, środków i przytułku. Nieszczęsny los tych biednych podał członkom komitetu myśl rozszerzenia swej działalności przez dołączenie opiekowania się ubogiemi parafjanami. Spółczucie, jakie znalazła ta myśl u wielu rosjan, zamieszkałych w Warszawie, zniewoliło założycieli zająć się niezwłocznie wykonaniem takowej. Ułożony w tym celu projekt ustawy ruskiego towarzystwa dobroczynności przedstawiony został Namiestnikowi królestwa, i po zatwierdzeniu przez Jego Ekscelencję przyprowadzany jest do skutku. Nie powątpiewamy, że całe towarzystwo ruskie w królestwie przyjmie udział w niniejszej sprawie dobroczynności i pospieszy na pomoc niedostatnim swym braciom." Ruskie towarzystwo dobroczynności w królestwie polskiem, mające na celu opiekowanie się ubogiemi parafjanami warszawskiej prawosławnej diecezji, tudzież wspieraniem cerkwi prawosławnych w królestwie i będących przy nich szkół, składa się z członków płci obojej i wszelkiego stanu, bez ograniczenia liczby; zostawać ma pod protekcją Namiestnika królestwa i pod szczególną opieką arcybiskupa warszawskiego i nowogieorgiewskiego, a pod kierunkiem 10-u osób, wybieranych corocznie z pomiędzy członków (w połowie dam), którzy z grona swego obierają prezesa i sekretarza.

* (Doktoryzacja p. Witkowskiego) W d. wczorajszym w południe, w auli szkoły głównej, odbył się uroczysty akt doktoryzacji na stopień doktora medycyny p, Stanisława Witkowskiego, lekarza asystenta kliniki chirurgicznej. Przewodniczył tej uroczystości rzecz. radzca stanu Mianowski, rektor szkoły głównej, wobec reprezentującego władzę edukacyjną radcy stanu Przystańskiego, wice dyrektora wydziału w komisji rządowej oświecenia publicznego, dziekana fakultetu lekarskiego doktora Le Brun, profesorów i uczniów szkoły głównej, tudzież licznej publiczności. P. Witkowski skończywszy kursa w byłej akademji medyko chirurgicznej w Warszawie jeszcze w r. 1862, złożył egzamen teoryczno praktyczny na stopień doktora medycyny i otrzymał tymczasowe świadectwo z możnością w każdym czasie, z mocy dawniejszej ustawy rzeczonej akademji, ubiegania się o stanowczy patent przez odpowiednie opracowanie naukowej rozprawy i publiczną jej obronę. Jakoż p. Witkowski napisał obszerną dysertację pod tytułem: „Przegląd krytyczny teorji o gorączce połogowej." Rada szkoły głównej, na konferencji w dniu 27 kwietnia r. b. odbytej, rozprawę powyższą obejmującą przedmiot tak ważny dla ludzkości i nauki, za dostateczną uznała i dla publicznej jej obrony oznaczywszy termin na dzień wczorajszy, na oponentów z grona swego p. Tyrchowskiego prof. akuszerji i p. Rose prof. patalogji specjalnej powołała. Ważne i głębokiej nauki były zarzuty i uwagi uczonych oponentów, na które dysertant odpowiadał trafnie i z stanowczością, dowodzącą wyższej znajomości przedmiotu. Na wezwanie dziekana, czyby jeszcze kto inny z grona obecnych nie był skłonny wystąpić w charaktzrze oponenta, p. Brodowski prof. anatomji patalogicznej wszczął z dysertantem dysputę ożywioną trudnościami zadań i spostrzeżeń, które również dysertant dostatecznie odeprzeć zdołał. Następnie rada szkoły głównej, po odbyciu chwilowego dla narady ustępu, bronioną w sposób powyższy rozprawę, za dojrzałą i odpowiednią uznała. W końcu zaś dziekan wydziału medycznego, przyjąwszy od dysertanta przysięgę uniwersytecką oznajmił publicznie, że pana Stanisława Witkowskiego mianuje i ogłasza doktorem medycyny. *Kr.*

* (Wodotryski.) Wczoraj przed wieczorem wobec prezydenta miasta jenerał-majora Witkowskiego, służby inżynierskiej i mnóstwa publiczności, odbyła się pierwsza próba wodotrysku zdobiącego skwer na Krakowskiem Przedmieściu; silny środkowy słup wody i boczne ku środkowi wytryski, tworzyły uroczy klosz, któremu widzowie z miłem wrażeniem przypatrywali się. Próba ta w zupełności poświadczyła dokładność konstrukcji robót hydraulicznych, prawdziwy zaś efekt osiągniętym zostanie po skończeniu ozdób architektonicznych, obecnie z żelaza odlewanych, których budowę poprzednio opisaliśmy. —Podobna próba odbyła się już z wodotryskiem ogrodu Saskiego, gdzie wylot główny opatrzony został przyrządem nowego pomysłu o czterech ramieniach, które naciskiem wody w ciągły ruch wirowy wprowadzane, wypychają cztery promienie wody, spiralnym swym ruchem kształtne formujące esy. *Kr.*

* (Kolej żelazna łodzko-fabryczna). Dzień 1-szy czerwca, Łódź zaznaczy w kronice miasta, jako z utęsknieniem oczekiwaną chwilę, otworzenia kolei żelaznej fabryczno-łodzkiej; bo odtąd nasze handlowo-fabryczne miasto, łączy się z siecią miast, całego cesarstwa ruskiego i sąsiednich okolic, a tem samem, otwiera się dla niego nowa epoka postępu, ustalenia przez pilność i pracę pomyślnego materjalnego bytu i należytego rozwoju, przemysłu i handlu krajowego. Każdy nasz mieszkaniec, żywi w sercu silne przekonanie, że wszystkie dobrodziejstwa, któremi to młode miasto udarowane zostało, jako to: instytut politechniczny, gimnazjum, telegraf, kolej żelazna, zarząd, biuro policmajstra, powiat, sąd, utrzymanie nakoniec rady miejskiej, zawdzięcza troskliwości najlepszego Monarchy Aleksandra, który jednakowo miłuje, wszystkich mu wiernych poddanych, i w tem właśnie uznaniu siła miasta spoczywa; każdy mieszkaniec błogosławi Cesarza Aleksandra z całego serca i zanosi codzienne modły, przed Tron Wszechmocnego, o długie lata, dla sprawcy szczęścia całej Rosji.—Słowa, które wyrzekł J. W. Namiestnik Hrabia Berg, kiedy nas zaszczycił bytnością, nie wyjdą nam nigdy z pamięci; są one wyryte w naszych sercach. Boże! pozwól nam jak najdłużej, zostawać pod sterem zarządu J. W. Hrabiego Namiestnika, pod Jego przewodnictwem postępować dalej. Mamy kolej i poczytujemy sobie za obowiązek, poprzedniemu naczelnikowi wojennemu, baronowi podpułkownikowi Bremsen, złożyć publicznie podziękowanie. Czujemy to dobrze, że mąż ten nasze projekta, w owym czasie marzenia, urzeczywistnił, wstawiwszy się za nami do władzy, której był reprezentantem. Imie barona Bremsen, złączone jest z historją naszego miasta. Rada miejska uznała to najlepiej, przesławszy drogą legalną, na ogólne wdzięcznością przejętych mieszkańców żądanie, prośbę do Najwyższej Władzy, o nadanie baronowi, tytułu honorowego obywatela miasta Łodzi. Tak więc Łódź, przez otworzenie fabrycznej kolei, wstępuje w nowe stadjum rozwoju. Oby ją Najwyższy i nadal raczył mieć w swojej opiece, oby w niej i nadal kwitły pomyślność i cnoty; a dawne zasady pracy, pilność, spokój, wierność i przywiązanie do prawego rządu, niech będą wiecznem i niezmiennem jej godłem. ***F. R.* (*Lodz Anz.*)**

* (Tydzień giełdowy). Wszystkie giełdy zagraniczne, z wyjątkiem jednej londyńskiej, przybrały w tygodniu upłynionym tendencję obniżającą; berlińska, pod której wpływem pozostawać zmuszeni jesteśmy, codziennie o ułamek jaki wartości nasze obniżała, tak, iż w końcu tygodnia waluta nasza zeszła o $1\frac{1}{4}-2\frac{3}{4}\%$, kurs weksli petersburgskich o $1\frac{3}{4}$, $1\frac{7}{8}\%$, obligi skarbu o 3%, listy nasze zastawne o $2\frac{1}{2}\%$, pożyczka premjowa pierwszej emisji o $3\frac{1}{8}\%$, drugiej emisji o $2\frac{1}{4}\%$. Objawy takie, stawiły nas w położeniu nader przykrem, coraz większych ofiar wymagającem, zmuszając giełdę naszą do podwyższenia ażja na wszelkie dewizy zagraniczne, których nabycie coraz trudniejsze się stało. Zbyt skwapliwe obniżenie ażja zagranicznego u nas w tygodniu poprzednim, zmusiło nas w tygodniu upłynionym do tem większego podniesienia go, które, stopniowo do soboty doszło: na weksle pruskie do $6-6\frac{1}{2}\%$, na weksle londyńskie do $7\frac{1}{2}\%$, na weksle paryzkie do 5%. Jeden tylko kurs weksli wiedeńskich, w skutek obniżenia go w Berlinie o 6% u nas spadł o 3%. Trudno pod takim naciskiem okoliczności wymagać wielkich obrotów, zwłaszcza iż handel miejscowy coraz więcej maleje Czy zaś przy dalszem potrwaniu tych anormalnych stosunków kursowych, zdolni będziemy ciągle tak wielkie ponosić ofiary własnego mienia, jest to kwestja bardzo niepokojąca, chyba, że całkiem zaniechamy przywozowych interesów, stosując swe potrzeby do własnej produkcji i fabrykacji krajowej. Z tem wszystkiem zastanowienia godne, że jeszcze tyle na giełdzie naszej odbywa się tranzakcij w weksach zagranicznych, bo chociaż suma obrotu zeszłotygodniowego mniejsza była aniżeli tygodnia poprzedniego, jednakże do najmniejszych policzyć jej nie należy. Stosunkowo daleko mniejszy był ruch w papierach publicznych i akcjach. Listy zastawne mało były poszukiwane i w szczupłych tylko sumach kupowane, zaczem poszło obniżenie kursu o cały procent i więcej. Obligów skarbu z wyjątkiem drobnej sumy wcale nie kupiono, to też kurs pozostał tylko nominalny. 5-cio procentowe bilety banku cesarstwa codziennie napróżno ofiarowano, bo chęci kupna na nie wcale nie było; 4-ro procentowe metaliki codziennie poszukiwano; sumy dostarczane znalazły też chętnych nabywców po kursie podwyższonym. Z akcji drogi żelaźnej kupowano tylko kilka sum terespolskich po podwyższonym kursie i małe kwoty warszawsko-wiedeńskich po kursie obniżonym, bydgoskich i fabryczno-łodzkich nie poszukiwano; z tych ostatnich bank polski kupił 75,000 rsr. po 93%. Pożyczkę premiową na początku tygodnia wyżej cenione, mianowicie emisji pierwszej; nie wiele jej jednakże poszukiwano, sumy kupione nie były wielkie, tak samo emisji drugiej nie żądano tyle co tygodnia poprzedniego. Obniżenie kursów obydwóch gatunków w Berlinie i w Petersburgu oddziałało i u nas, tak, że w końcu tygodnia kurs pierwszej obniżył się o $1-1\frac{3}{4}\%$, a drugiej o $1\frac{1}{4}\%$.

Listów likwidacyjnych na początku tygodnia bardzo mało dostarczano, skutkiem czego z przyczyny nagłej potrzeby, kupujący zmuszeni byli płacić je o 2—2$\frac{1}{4}$% wyżej jak w tygodniu poprzednim, kiedy zaś potrzeba nabycia minęła, następnych dni tyle się sprzedających zjawiło, iż się kurs znów o 3$\frac{3}{4}$% obniżył. (*Gaz. Handl.*)

* (Wypadek na kolei). Wczoraj pociąg towarowy idący z Warszawy wyskoczył z szyn na stacji Piotrków, przyczem utracił życie Antoni Podkowiński, któremu drzwi od wagonu ucięły głowę.

* (Wypadek). W dniu wczorajszym wieczorem, powożący dorożką N. 410, skutkiem szybkiej i nieostrożnej jazdy, na ulicy Zielnej przejechał dwu-letniego chłopczyka starozakonnego Arona Chlieboluba, który uległ złamaniu nogi w udzie i pokaleczeniu głowy.

* Nr 23 *Przeglądu Tygodniowego życia społecznego, literatury i sztuk pięknych*, wyszedł z druku i zawiera:—Kronika krajowa.—Niezależność kobiety X.—Przegląd techniczny, pismo miesięczne.—Traktyjernie i restauracje warszawskie IV (dok.)—Tegoroczna wystawa obrazów w Krakowie, p. S. A.—Dwie nowe teorje w naukach przyrodniczych (c. d.) — Kronika zagraniczna z Wiednia.

* Nr. 23 *Zorzy*, wyszedł z druku i zawiera:—Twórcy przemysłu IV, opowiadanie o Betgerze wynalazcy porcelany i o jego przygodach.—Krakowiak, (wiersz Liljany.)—List z pod Mławy, Janka Korabicza.—Narowy i przesądy ludu wiejskiego, p. S*.—Kilka słów o trawieniu, p. dr. Karwackiego.—Rady gospodarskie:—Czego też niemiec nie wymyśli? - Staropolskie przestrogi i zagadka.

* Nr. 37 *Bluszczu*, wyszedł z druku i zawiera:—Córka karczmarki, (poezja p. M. Ilnicką)—Nauczycielki obrazek. - Paryzkie nowiny—Wiadomości z hygieny, p. dr. Pluskowskiego.—Dodatek:—Gotycki alfabet i liczby do znaczenia bielizny (z ryc.)—Kapelusze letnie (z ryc.)—Ubranie podróżne i spacerowe (z ryc.)—Suknia montpensier (z ryc.)—Suknia roksolane (z ryc.)—Suknia montespan (z ryc.)—Suknia mezabih (z ryc.)—Suknia eryka (z ryc.) — Płaszczyk do kurzu (z ryc.) — Sposób przyrządzenia piórka do kapelusza (z ryc.) - Przegląd mód.

---

* (Deputacja rumuńska). Telegram z Bukaresztu donosił, że „rząd ruski przychylnie przyjął deputację mołdo-wołoską, wysłaną dla zawiadomienia o wstąpieniu na tron księcia hohenzolernskiego.” *Nord* przytaczając tę wiadomość, dodaje że list korespondenta z Petersburga; „pozwala mu „sprowadzić do istotnej wartości tę nowinę, rozpuszczoną dla tego, aby dać do zrozumienia, że dwór st. petersburgski jest skłonny do uznania nowego hospodara, żeby na podstawie tego mniemanego uznania, „wyjednać zatwierdzenie przez inne mocarstwa faktów spełnionych w Bukareszcie. List ten nie upoważnia wcale do przypuszczenia aby rząd ruski był „gotów uznać księcia hohenzolernskiego za hospodara Mołdawji i Wołoszczyzny. Deputowani rumuńscy nie byli nawet przyjęci w charakterze urzędowym przez księcia Gorczakowa.”

* (Jarmark na wełnę w Wrocławiu). Wiadomości o jarmarku na wełnę w Wrocławiu odbytym, lepiej daleko brzmią aniżeli się tego po raportach z mniejszych jarmarków szląskich spodziewać należało, a rezultat jego, w obliczu groźnych przygotowań wojennych, za nader zadawalniający uważać należy. Wprawdzie dowóz tegoroczny był znacznie mniejszy od dowozów lat poprzednich, ale determinacja tak producentów sprzedających jak i nabywców ułatwiła czynność znakomicie, redukując trwanie całego jarmarku do dwóch niespełna dni. Fabrykanci szląscy i ogółem pruscy z wyłączeniem nadreńskich, mało byli w Wrocławiu reprezentowani, za to kupcy i fabrykanci angielscy i francuzcy znaleźli się w większej daleko liczbie jak innemi laty; znanemu ich postępowaniu energicznemu przy kupnie, zapewne też przypisać należy i pośpiech w czynności i jakie takie utrzymanie cen; redukcja cen tegorocznych wełny w porównaniu z cenami zeszłorocznemi w Wrocławiu mianowicie, mniejszego nabywa znaczenia jeżeli weźmiemy na uwagę z jednej strony znaczne obniżenie cen bawełny surowej i znaczne zmniejszenie obstalunków na wyroby wełniane i sukna z Ameryki. Różnicę ceny wełny o 4 do 16 talarów na centnarze tłumaczyć też należy lepszem lub gorszem myciem, oraz szczegółowym gatunkiem wełny; najlepiej zdaje się płacono za gatunki najcelniejsze i za zupełnie niskie, a najmniej ceniona była wełna do czesania, co od kilku lat się nie zdarzało. Wnosimy z rezultatu jarmarku wrocławskiego, że i nasz jarmark na wełnę pomyślniej pójdzie aniżeliśmy się obawiali; nadzwyczaj wysokie ażio waluty zagranicznej może więcej nam sprowadzi kupców zagranicznych, a z nich tym którzy w zimie już wełnę tutejszą zakontraktowali, ułatwi odbiór z znacznym dla siebie zyskiem, dla niesprzedanych dotąd partji wełny zaś dozwoli stosunkowe podwyższenie cen zeszłorocznych. W przyszłym tygodniu rozpoczynający się u nas ruch jarmarczny już nam kilku reprezentantów domów zagranicznych sprowadził, którzy tu oczekują na odstawę wełny zakontraktowanej, za nimi w krótce zapewne większa przybędzie liczba, bodajby tylko sąsiedni zapastnicy z hukiem armat dotąd się wstrzymali, dopóki jarmark nasz się nie skończy, a mamy nadzieję że lepszym jeszcze jego rezultatem się pocieszymy aniżeli wrocławianie. (*Gaz. Handl.*)

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Janowi Za...kiemu z Kalwarji. Niedrukowanie korespondencji stanowiło dostateczną odpowiedź odmówną; redakcja posiadając już jednego korespondenta w Kalwarji, nie może korzystać z ofiarowanej jej pańskiej pomocy, tem bardziej iż artykuły pańskie wiele pozostawiają do życzenia, nawet pod względem gramatyki.—*P. B. K...skiemu z Częstochowy.* Korespondencji pańskiej nie możemy drukować, raz dla tego że nie jest napisana w parlamentarnych wyrażeniach, powtóre, że jeżeli mamy w naszych szpaltach miejsce dla wzmianek o teatrach prowincjonalnych, to, jakkolwiek cieszymy się z ich rozwoju, nie możemy otwierać miejsca na polemiki dotyczące prowincjonalnych teatrów, dla których miejsce znalazłoby się chyba w miejscowych prowincjonalnych organach prasy, których powstania pragniemy.

Telegramy.

Frankfurt nad Menem, *11-go czerwca.* Na nadzwyczajnem posiedzeniu sejmu związkowego, Austrja postawiła wniosek, z powodu mniemanego zerwania przez Prusy traktatów wiedeńskiego i gastejnskiego, na podstawie art. 19-go końcowego aktu wiedeńskiego, uruchomienia armji związkowej, z wyjątkiem Prus. Głosowanie odbędzie się we czwartek.

Genua, *11-go czerwca.* Garibaldi przybył tu w nocy i pojechał wprost do Como.

Hamburg, *11-go czerwca.* Hanower dozwolił austrjackiej brygadzie, przejść przez swe terytorjum, z użyciem kolei żelaznych. Austrjacy w nocy pomaszerowali przez Hamburg do Wilhelmburga.

Itzehoe, *11-go czerwca.* Wyznaczony ze strony Austrji komisarz przy stanach, p. Lesser, został przez prusaków aresztowany, zaprowadzony do Rendsburga i za rewersem uwolniony.

Berlin, *11-go czerwca.* Austrjacka odpowiedź z 9-go, na depeszę pruską z 3-go, dziś w Berlinie została doręczona. Forma i osnowa uważane są jako noszące prawie charakter wypowiedzenia wojny. Wzajemne odwołanie posłów jest spodziewane.

Uzbrojenia.

* *Wiedeń, 7 czerwca.* Podług *Ostd. Post*, utworzone być mają, w liczbie pięciu, nowe bataljony skombinowane strzelców austrjackich. Ponieważ liczba dotychczasowych bataljonów strzelców wynosiła 32, przeto nowe bataljony oznaczone zostaną liczbami od 33 do 37. Bataljony strzelców 33-ci, 34-ty i 35-ty, sformowane być mają w Wiedniu, 36-ty w Cilli i 37-my w Gracu; do składu ich wejdą drugie kompanje zapasowe dotychczasowych bataljonów strzelców. —Spodziewane jest wkrótce ogłoszenie dekretu cesarskiego, dotyczącego werbowania uzdolnionych krawców, stelmachów, siodlarzy i rymarzy na cały czas trwania potrzeby, przyczem ma się im dawać po 10 zł. reń. porękawicznego. — Feldceugmistrz Benedek, który przedsiębrał w tych dniach podróż inspekcyjną, wrócił już do głównej kwatery do Ołomuńca. Jenerał ten dawał tam onegdaj obiad, na który zaproszeni byli urzędnicy cywilni i wojskowi. (*Schl. Z.*)

* *Wiedeń, 8 czerwca.* Do *Reichenb. Z.* telegrafują ztąd: Austrja uważa, że zajęcie Holsztynji przez Prusy, nie wywoła bezpośredniego działania militarnego, lecz że pozostawionem zostanie związkowi wydanie uchwały co do egzekucji. Jak skoro takowa nastąpi, armja północna zdobędzie stanowiska nad Elbą, oddział zaś feldm.-por. Gablenza działać będzie z armją hanowerską. (*Tamże.*)

* *Z Włoch* donoszą, że rząd stara się oczyścić oddziały ochotników z żywiołów szkodliwych, w czem nie ma bynajmniej trudności, gdyż liczba zgłaszających się ochotników jest o wiele większa nad żądanie. Zdaje się, że daje się czuć jedynie brak oficerów dla oddziałów ochotniczych, a przynajmniej *Opinione* mówi o środku mającym ułatwić oficerom wstęp do tych oddziałów. Pismo to donosi mianowicie, że z rozkazu ministra wojny, wszyscy oficerowie - ochotnicy mają otrzymywać, jeżeli tego życzyć sobie będą, po 200 franków porękawicznego na pierwsze uekwipowanie się. (*Nordd. A. Z.*)

* *Correspondencia* donosi, że Hiszpanja i Portugalja porozumiały się bronić wspólnie swej neutralności, w razie gdyby takowa zagrożoną została wojną europejską, co pozostaje może w związku z oświadczeniem złożonem w kortezach przez marszałka O'Donnella, że Hiszpanja będzie może zmuszona w tym jeszcze roku do bronienia swego terytorjum.

* *Wiedeń, 4 czerwca.* Arcyksiążę Leopold dowódca 8 korpusu armji, udał się do głównej swojej kwatery w Autpis w Morawji; arcyksiążę Ernest dowódca 5 korpusu wyjechał do głównej kwatery w Brünn, dokąd także przybędzie wkrótce arcyksiążę Wilhelm jenerał-inspektor artylerji, który obecnie bawi w Ołomuńcu. Fmp. baron Henigstein odjechał wczoraj do Ołomuńca do fzm. Benedeka, przy którym jest szefem głównego sztabu. Cesarz w razie wybuchu wojny uda się do Pragi, gdzie już przygotowują dla niego zamek Hradczyn. (*Patr. Z.*)

Anglja.

* (Izba gmin). *Londyn, 8-go czerwca.* W izbie gmin toczyły się rozprawy nad artykułem 4-ym bilu reformy, który ustanawia census wyborcze w hrabstwach na 14 funt. szter. Lord Stanley zaproponował odroczenie rozpraw nad tym artykułem. P. Bright i kanclerz skarbu stanęli w obronie tego artykułu i potępili wniosek lorda Stanley, który też przy głosowaniu został odrzucony 287 głosami przeciwko 260. P. Walpole zaproponował ustanowienie zamiast 14 fun. szt. 20 fun. szt. jako census wyborcze w hrabstwach. Po krótkich rozprawach, izba odrzuciła wniosek p. Walpole 297 głosami przeciwko 283. (*La Patr.*)

* (Bójka.) Dnia 6-go b. m. miała miejsce w Plymouth bójka z powodów religijnych. Pewna liczba irlandczyków katolików atakowała znaczną liczbę protestantów ugrupowanych na około niejakiego Murphy, który przemawiał przeciw nieomylności papieża. Lecz na szczęście przybyli żołnierze i marynarze, którzy pod kierunkiem swych podoficerów odparli napastników i odprowadzili Murphy'ego w tryumfie do domu. (*La Fr.*)

Francja.

* (Ciało prawodawcze.) *Paryż, 8 czerwca.* Ciało prawodawcze ukończyło dziś rozprawy ogólne nad projektem do prawa w przedmiocie umorzenia długu państwa. Dziś rozdano członkom tego ciała zbiór dokumentów dyplomatycznych dotyczących Meksyku. Ciało prawodawcze przystąpi w poniedziałek do rozpraw nad budżetem. Wówczas znaną będzie rządowi francuzkiemu stanowcza odpowiedź Austrji na ostatnie komunikacje księcia de Grammont. Powiadają, że podczas rozpraw, rząd francuzki będzie w stanie dać należyte wyjaśnienia co do powodów, które przyczyniły się do odrzucenia konferencji, i co do postawy teraźniejszej rządu cesarskiego w obec walki, która ma się wszcząć. (*La Fr.*)

* (Giełda.) *Paryż, 9 czerwca.* Z powodu pogłoski, że austrjacy weszli dziś zrana do Saksonji, giełda była z początku mało ożywiona, lecz na skutek licznych eskontowań, zamknięta została przy nieco podwyższonych kursach. (*Wolffs T. B.*)

Grecja.

* (Statki angielskie.—Leonidas Bulgaris). *Ateny, 2-go czerwca.* W portach Zante i Argostolion stoją od kilku dni wojenne statki angielskie.—Leonidas Bulgaris oświadczył przy pierwszem badaniu, że rząd grecki nic nie wiedział o jego przedsięwzięciu, i że miał zamiar udać się z swoją bandą do Bukaresztu. (*Wien. Z.*)

Hiszpanja.

* (Oświadczenie). *Madryt, 7-go czerwca.* Marszałek O'Donnell oświadczył dziś w izbie deputowanych, że jeżeli wystąpił do walki z progresistami, to tylko z takimi, którzy spiskują, ale nie miał na widoku tych, którzy staczają walkę na legalnej drodze w prasie, na zebraniach i z trybuny. (*La Patr.*)

Niemcy.

* (Sekwestr.) *International* londyński donosi, że z rozkazu posła pruskiego w Hamburgu, zasekwestrowane zostały wszystkie fundusze złożone w Norddeutsche-Bank przez namiestnika austrjackiego w Holsztynji.

* (Protest.) *Frankfurt nad M., 9 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu związkowego, poseł prezydjalny zaprzeczył naruszeniu przez Austrję traktatu gasteińskiego, i utrzymywał, że traktat ten został złamany przez Prusy, na skutek wkroczenia ich do Holsztynji, przeciw czemu zaprotestował w imieniu swego rządu, który zastrzega sobie dalsze decyzje. (*Wolffs T. B.*)

* (Załogi związkowe.) *Frankfurt nad M., 10 czerwca.* Propozycja, ażeby wice-gubernatorstwo w Moguncji i komendantura w Frankfurcie oddane zostały Bawarji, pochodzi od Prus. (*Tamże.*)

* (Adres.) *Monachium, 9 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu drugiej izby, po odrzuceniu wszystkich wniosków mniejszości, przyjęty został 96 głosami przeciw 45 adres w tej formie, w jakiej zredagowany był przez komisję. (*Tamże.*)

* (Usposobienie pokojowe). Szczegóły podane przez telegraf o wejściu wojsk pruskich do Holsztynji, są bardzo ciekawe z tego względu, iż każdy z obydwóch rządów stara się o to, ażeby jemu nie przypisano inicjatywy rozpoczęcia pierwszych kroków nieprzyjacielskich. W Rendsburgu, gdzie stały, jak wiadomo, załogą wojska mieszane, dowódca pruski z powodu wymarszu austrjaków wypowiedział mowę, nacechowaną jak najlepszem życzeniem dla Austrji i dla jej armji. W Kielu przy odjeździe rządu austrjackiego, przenoszącego się do Altony, miały miejsce daleko jeszcze czulsze sceny. Bataljon piechoty z pruskiej marynarki stanął pod bronią dla pożegnania odjeżdżających żołnierzy, a muzyka tego bataljonu, w chwili odjazdu austrjaków, wygrywała hymn narodowy austrjacki. List, w którym jenerał Manteuffel zawiadamiał jenerała Gablenz o wejściu prusaków do Holsztynji, jest także nadzwyczaj uprzejmy i wyraża nawet nadzieje pokojowe. (*Nord.*)

Turcja.

* (Wymarsz wojsk.) *Bukareszt, 10, czerwca.* Potwierdza się wiadomość, że wszystkie wojska, z wyjątkiem jazdy, wymaszerowały z Bukaresztu. (*Wolffs T. B.*).

* (Eskadra turecka). *Smyrna, 2-go czerwca.* Eskadra turecka, przeznaczona na archipelag grecki, zatrzyma się w Smyrnie. (*Wien. Z.*)

Włochy.

* (Widoki wojene. — Mgnor de Mérode). Podług listu prywatnego z Rzymu, syn księcia Doria opuścił Rzym dla zaciągnięcia się pod sztandary włoskie. Starszy syn księcia Grahioli, chciał także zaciągnąć się do armji włoskiej, lecz rodzice odebrali tego zbyt młodego chłopca. W Rzymie wojna jest pożądaną, lecz jedynie przez stronnictwa skrajne; stronnictwo reakcyjne spodziewa się po wojnie zmian terytorjalnych we Włoszech, stronnictwo zaś rewolucyjne ma nadzieję, że wojna spowoduje przyłączenie Rzymu do królestwa włoskiego. Zresztą większość ludności rzymskiej widzi z żalem zbliżanie się terminu, w którym wojska francuzkie opuszczą całkiem państwo kościelne, w obec ewentualności, jakie mogą wyniknąć z teraźniejszych zawikłań. — Mgnor de Mérode ma być powołany do zastąpienia mgnora Hohenlohe w obowiązkach jałmużnika (*elemosiniere*) ojca św. (*La Fr.*).

* (Izba deputowanych). W obec teraźniejszej sytuacji, włoska izba deputowanych stara się ukończyć jak najrychlej swe prace, i z tego powodu odbywa codzień po dwa posiedzenia. Rozpoczęła ona rozprawy w przedmiocie zniesienia korporacij religijnych i sekularyzacji dóbr kościelnych. (*Nord. A. Z.*)

* (Parlament). *Florencja, 7-go czerwca.* Dekret królewski powołuje pod broń dziesięć bataljonów gwardji narodowej. Izba deputowanych postanowiła dziś odbywać od dnia jutrzejszego po dwa posiedzenia dziennie. Jutro rano odbywać się będą rozprawy nad projektem do prawa o wpisach i stemplach, a po południu nad prawem o zniesieniu korporacij religijnych i dóbr kościelnych. Rozprawy nad tym ostatnim projektem rozpoczęły się już dnia dzisiejszego. P. d'Ondes-Reggio zbijał projekt ten, jako sprzeciwiający się statutom i prawu o własności i proponował, ażeby kwestję tę uważano za tymczasową. P. Pisanelli stawał w obronie projektu, jako opartego na sprawiedliwości i cywilizacji. Na poparcie tego projektu, przytaczał on różne powody tak prawne jak i połączone z korzyściami. Izba odrzuciła wniosek, ażeby kwestję tę uważano jako tymczasową. (*La Patr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Popowice. W dniu 20 maja (1 czerwca), nadzwyczajna burza z gradem zniszczyła w gminie Dankowo wszelkie zasiewy jare i ozime.

Sieradz. W dniu 20 maja (1 czerwca), we wsiach Suchocinie i Zdunach burza połączona z nadzwyczajnym gradem zniszczyła zasiewy na przestrzeni 120 morgów.

Łowicz. W dniu 14 (26) maja, we wsi Kampinosie, spaliły się wszelkie zabudowania folwarczne na rsr. 9,930 zaasekurowane, kilka sztuk bydła i żyto w ziarnie znajdujące się.

Grójec. W dniu 11 (23) maja, dwuletnia córka włościanina ze wsi Radziejewie, Franciszka Łojszczyka, Marjanna, pozostawiona bez nadzoru w domu — skutkiem zapalenia się na niej odzieży, zgorzała.

Piotrków. W dniu 18 (30) maja, nadzwyczajna burza z gradem, zniszczyła wszelkie zasiewy na terytorjum do miasta Koniecpola należącem.

Janów. We wsi Zakładzie, w dniu 12 (24) maja, spalił się młyn na rsr. 400 zaasekurowany.

Augustów. W dniu 18 (30) maja, 13-letni chłopiec Franciszek Prusko, syn mieszczanina, z miasta Żarnowa, rażony został od pioruna, lecz w skutek podania mu rychłej pomocy, do życia przywrócony został. Koń zaś, na którym jechał, zabity został.

Suwałki. W dniu 10 (22) maja, we wsi Wałeszczunach, dwóch uzbrojonych włóczęgów napadło na dom właściciela Jana Grybasa, któremu zagroziwszy utratą życia, skradli rsr. 1 kop. 50 i zabrali 14 sztuk różnych rzeczy, a następnie, po dopełnieniu rabunku, ratowali się ucieczką.

Zürich, dnia 1 czerwca.

Przyjazd i przyjęcie eks-dyktatora Bosaka. — Wiadomość udzielona przez Bosaka o wzbronieniu przez rząd włoski formowania we Włoszech legionu polskiego. — Rada wojenna. — Uchwała rady i ztąd zabiegi Bosaka. — Ponowne wezwanie o składki.—Ofiary kilku uciekinierów na formowanie legionu.— Platerowi przybywa ósmy błazen —Prelekcja. —Wiadomość o Herzenie.—Ksiądz Szulc.—Odłożenie kociego koncertu.

W niedzielę dnia 27 maja r. b. po południu, przybył tu z Florencji eks-dyktator Bosak i przyjmowany był z wielkim zapałem na dworcu kolei żelaznej przez jenerała-sztyletnika, Gillera, członków rady towarzystwa kasy oszczędności, regimentarza Horodyńskiego (z bendlikońską chorągwią w ręku), oraz bandę uciekinierow i uciekinierek. Z dworca kolei, eks-dyktator przystrojony przez kurjerkę Kowalską i panią Radomińską dębowemi gałązkami, w tryumfie, z muzyką na czele, wśród wrzasku kurjerek i przy straszliwych wojowniczych okrzykach uciekinierów, zaniesiony został na rękach aż do Bendlikonu, gdzie jenerał-sztyletnik przygotował mu zawczasu kwaterę obok swej rezydencji. Po drodze orszak witany był przez szwajcarów gwizdaniem, szyderstwem i uszczypliwemi żartami, dla tego eks-dyktator prosił i błagał na wszystko uciekinierów o uwolnienie go od tego błazeńskiego zaszczytu; płeć piękna jednak nie zezwoliła na to i tryumfator dopiero przed progiem swego mieszkania, wypuszczony został z rąk uciekinierów.

Wieczorem tegoż dnia, eks-dyktator pozostawszy sam na sam z Gillerem, uwiadomił go, że rząd włoski nie wzbrania wcale naszym uciekinierom zaciągać się do oddziałów ochotniczych włoskich, lecz na utworzenie we Włoszech oddzielnej polskiej bandy pod komendą polską, pomimo usilnego starania się o to Garibaldego i innych patrjotów włoskich, nie zgadza się zupełnie. Polecił zatem Gillerowi zwołać jak najspieszniej główniejszych dygnitarzy narodowych, tak cywilnych jako i wojskowych na nadzwyczajną radę wojenną, celem zdecydowania: czy należy uciekinierom dozwolić na zaciąganie się do służby w oddziałach ochotniczych włoskich, lub przeciwnie, a w takim razie co nadal przedsięwziąć wypada.

Zebrana we wtorek (29 maja) rada wojenna pod prezydencją Bosaka uchwaliła:

1. zabronić uciekinierom pod surową odpowiedzialnością przyjmowania służby w oddziałach ochotników włoskich;

2. bandę uciekinierów jak najspieszniej organizować i postawić ją na stopie wojennej, a następnie czekać wybuchu wojny w Europie; i

3. wszelkie przygotowania czynić ostrożnie i w tajemnicy, żeby nie ściągnąć na siebie uwagi rządu szwajcarskiego.

W skutek tej uchwały, eks-dyktator wydał zaraz do uciekinierów proklamację zachęcającą ich do zaciągania się pod sztandar bendlikoński, wyznaczył instruktorów dla zaciągniętych do bandy uciekinierów, zalecił codziennie musztrę i t. d. Dla zabezpieczenia się zaś od podejrzeń rządu szwajcarskiego, polecił regimentarzowi Horodyńskiemu, przybywających z innych państw (z Francji, Bawarji, Belgji i t.) uciekinierów, umieszczać w różnych kantonach i na każdy dziesiątek naznaczać oddzielnego instruktora. Giller wreszcie ponowił wezwanie o składki i polecił odbić sto tysięcy kwitów dla ofiarodawców, które w końcu przyszłego tygodnia wysłane zostaną upoważnionym do zbierania ofiar poborcom. Kwity zapewne się i u was w Warszawie niedługo zjawią.

Wielu członków z podwładnych Gillerowi stowarzyszeń, zapowiedziało cały szereg koncertów, prelekcij, odczytów i t. d., przedstawień dramatycznych (podczas zbliżającego się jarmarku), sztuk akrobatycznych, gimnastycznych, magicznych i wiele innych figlów i figielków narodowych, z których dochód na formowanie bandy przeznaczają. Plater zwerbował ósmego uciekiniera do swej bandy, dla tego miał wczoraj prelekcję (o niekorzyściach kongresu dla sprawy narodowej) w mieszkaniu komendanta Waldera, z której dochód w ilości 7 franków i 50 cent. przeznaczył na rzecz nowozaciężnego bohatera.

Doszła nas tu wiadomość z Genewy, że redaktor i wydawca „Kołokoła," Herzen, został onegdaj osadzony w domu warjatów.

W miejsce wydalonego ztąd księdza Jastrzębskiego, powołał Bosak na kapelana swej bandy księdza Serafina Szulca z Monachium.

Koci koncert jaki towarzystwo kasy oszczędności zamierzyło wyprawić wczoraj opiekunowi inwalidów i ośmiu błaznom, z powodu licznych zajęć wojowniczych, jakie w skutek przyjazdu Bosaka wynikły, odłożony został na później. Θ.

Paryż, 6 czerwca.

Adres.—Książę Władysław Czartoryski staje się panem Czartoryskim.—Janowski.—Założenie komitetu tymczasowego w celu zjednoczenia emigracji.—Pancerz za 25 franków.

Dzienniki francuzkie ogłaszają adres przesłany cesarzowi austrjackiemu przez mieszkańców Pesztu. Jeżeli dokument ten jest wiernem odbiciem usposobienia węgrów, w takim razie Kossuth i jego przyjaciele z *Opinion Nationale* i z *Siècle'a* robią sobie szczególniejszą iluzję, przypuszczając możność dywersji węgierskiej przeciw Austrji i zachęcając do rokoszu.

List księcia Czartoryskiego do szlachcica galicyjskiego został ogłoszony przez *Temps*, i natychmiast *Opinion Nationale* i *Siècle* poczęły piorunować na ten list. Co do księcia Władysława, zaszła w dzienniku *Siècle* zmiana. W roku 1862, 63 i 64, p. Leon Plée i jego towarzysze nie tytułowali księcia Wład. Czartoryskiego inaczej, jak tylko, jego królewska wysokość, lub przynajmniej jego książęca mość; dziś zaś piszą oni po prostu: pan Czartoryski. Przyczyna tego bardzo prosta: w roku 1862, 63 i 64, książę Władysław dawał pieniądze panom redaktorom *Siècle'a* i innych pism, i z tego powodu chwalono go, wynoszono pod niebiosa, kadzono mu, a nawet znam redaktora, który pisząc raz do niego, nadał mu tytuł królewskiej mości. Dziś książę nic nie daje, i z tego powodu jest potępiany, lżony i tytułowany po prostu *Monsieur*, jak pierwszy lepszy.

Nie jestem bynajmniej stronnikiem księcia, jak mieliście niejednokrotnie tego dowody; pomimo to stwierdzam tę okoliczność, że jest on dziś prawie zupełnie odosobniony. Najśmiertelniejszym jego wrogiem nie jest ani Mierosławski, ani Giller, ani Taczanowski, lecz J. N. Janowski, ten sam, który dał obecnie redakcji *Opinion Nationale* przekład z artykułu zamieszczonego w *Głosie Wolnym* z 20-go zeszłego miesiąca. Dla czego Janowski jest nieprzyjacielem księcia? Dla tego, że nie dostaje on już ani grosza z hotelu Lambert. Ten Janowski, będący prawdziwym kondottierem literackim, posiada pewny talent, który oddaje na usługi tego, kto mu zapłaci. Wszyscy przewódcy emigracji korzystali kolejno z jego talentu. Ponieważ dziś panuje powszechny brak pieniędzy, przeto kondottier, robiący bardzo złe interesa, udał się do hotelu Lambert i rzekł: wasza książęca mość, jeżeli nie dasz mi 500 franków, przetłomaczę na użytek prasy francuzkiej artykuł z *Głosu Wolnego.*—W roku zeszłym żądał on od hotelu Lambert 1,000 franków, obiecując za to, że nie ogłosi drukiem swej korespondencji z księciem. Odmawiają mu stanowczo funduszów, i z tego powodu napastuje on księcia. Emigranci nazywają go patrjotą, lecz ja nazywam go kondottierem.

Jarosław Dąbrowski, Aleksander Biernawski, Tytus Zienkowicz, ksiądz Kazimierz Żuliński i Jarmund, wydelegowani zostali przez emigrację dla zjednoczenia wszystkich towarzystw i wybrania komitetu centralnego, który ma kierować czynnościami emigracji podczas zajścia europejskiego i starać się o zbieranie w kraju funduszów ad majorem Poloniae gloriam.

Ponieważ lada chwila grozi wojna, przeto zakończę wiadomością dość ciekawą: w miarę jak doskonalone są środki niszczenia, filantropowie wytrwali usiłują sparaliżować, za pomocą rozmaitych wynalazków, straszne skutki nowych przyborów wojennych, karabinów i dział żłobkowanych. Komisja wypróbowała

we Florencji 1 go b. m. pancerz bardzo lekki, kosztujący 25 franków, o który spłaszczają się kule karabinów żłobkowanych, z których się strzela na 30 kroków odległości. Minister wojny wydał rozkaz kupienia takich pancerzy dla dwóch pułków. Pancerze te są, jak się zdaje, z aluminium. *A. M.*

Paryż, 7 czerwca.

Naczelnicy i dygnitarze dzisiejsi bez stronnictw — Ks Czartoryski. — Wskrzeszenie L Mierosławskiego. — Adres mu wręczony przez starych emigrantów. — Ostatnia jego gaskonada.

Każdy z dowódzców i dygnitarzy powstania, próbował sobie stworzyć stronnictwo, lecz usiłowania te zazwyczaj kosztowne pozostały dotąd próżnemi. Wprawdzie naczelnicy oddziałów, używają pewnego kredytu między swemi uciekinierami, lecz aby mieli być przez to naczelnikami stronnictw, to fałsz, uciekinierzy bowiem stając się sceptykami za granicą, przestali wierzyć w indywidua, które w kraju uważano za genjusze. Z tej to przyczyny ani Langiewicz, dyktator, zrobiony sławnym przez swą adjutantkę, ani Bosak unieśmiertelniony danym rendez-vous ludowi polskiemu na polu walki która miała się rozpocząć pod jesień 1864 r., ani szybki jak chart w biegu Taczanowski, ani wiele innych znakomitości powstańczych, nie są naczelnikami stronnictw, jak byli niemi dowódzcy insurekcyjni z 1831 roku.

Dwóch jednak jest ludzi, którzy kierują prawdziwie i to w chwilach stanowczych, tak emigracją całą jako też i częścią opinji publicznej w Galicji i Poznańskiem, jak niedawno temu u nas kierowali ruchami rewolucyjnemi.

Pierwszym z tych mężów, jest zbiorowość arystokracji, kierowana przez zręcznych intrygantów, a nosząca firmę „Czartoryski.“ — Przewrotność i apostazje, nie szkodzą sławie pana z rodu; to się nazywa zręczną polityką; dla tego też tak dawno imię książąt Czartoryskich stoi na czele zgrzybiałego lecz licznego, zamożnego i wykształconego a raczej ciągle kształcącego się u jezuitów stronnictwa.

Cel dziś tej firmy, jest skupienie się koło tronu habsburgów; robota bieżąca to legjon w Galicji, krzykliwa reklama, by pozyskać sympatję u ultramontanów, i patrjotyzmem austrjackim, oczyścić się z zarzutu rewolucjonistów.

Kto teraz drugim jest przywódzcą emigracji? zapyta mnie czytelnik. Kto? — Podporucznik z 1811 r., wódz naczelny poznański, sycylijski i badeński, L. Mierosławski? — Tak, wznowione towarzystwo demokratyczne i najmłodsi a najzarozumialsi uciekinierzy go wskrzesili. Dziś znów tak jak w 1862 roku, chodzą za nim starzy oficerowie, powtarzając co moment: „słucham jenerała.“

Dnia 3 maja, emigranci z Ljonu i Londynu złożyli mu adres wyrażający uczucia *wierności i zaufania.* Adres ten przeczytany został uciekinierom w Café Voltaire. Zawiedziony w swych widokach włoskich, „wyszarzały podporucznik“ egzaltuje swych wielbicieli obietnicą rozpoczęcia wojny, przy odpowiedniej okoliczności, na całem terytorjum dawnej rzeczypospolitej. — „Broni jest dosyć w ziemi, tylko aby od białych zdaleka.“ Oto jest konkluzja. *J. R.*

Neapol, 30 maja.

Ochotnicy i zawieszenie werbunków.— Reakcjoniści i prefekt Gualterio.

Wiadomo, że rząd nasz zawiesił werbunek ochotników, ponieważ stawiło się ich daleko więcej niż przewidywano, w skutku czego rząd nie był w możności ich wyekwipować i organizować odrazu. Sądzę, że zamiar zaprowadzenia, o ile można tylko oszczędności, w obecnych wydatkach nadzwyczajnych, nie mało przyczynił się do tego zawieszenia, lecz co zdaje się niepodobnem do wiary, to nieufność wywołana przez to w niektórych dziennikach, chcących w tem zaraz upatrywać rękę dyplomacji i obawę rządu zbytecznego rozwoju tych strasznych oddziałów ochotniczych. W każdym razie, napływ ochotników był istotnie niespodziewany, szczególnie po powołaniu pod broń wszystkich dawnych i nowych klas poborowych i gwardji narodowej uruchomionej, co odjęło odrazu 400,000 ludzi od zwykłych zajęć życia. Nawet dzieci chciały wstąpić do ochotników; na własne oczy widziałem wielu niemających 13 do 15 lat wieku, których pułkownik sztabu, aby uwolnić się od zbyt żywych ich reklamacij, po prostu kazał wyprowadzić za drzwi. Inni młodzieńcy z najlepszego naszego towarzystwa zapisali się na prostych żołnierzy do pułków kawalerji, a pomiędzy innemi, książęta d'Angri-Doria, Spinosa, Bovino, Forte, Laurenzano i Castagneto, hrabiowie, margrabiowie i t. d., jednem słowem, cała falanga złotej młodzieży, opuszczającej rozkosze życia domowego i zabaw, aby dzielić trudy i niebezpieczeństwa żołnierzy na polu bitwy.

Z zadziwieniem dostrzegłem, że niektóre dzienniki zagraniczne ganią naszego prefekta, margrabiego Gualterio, za energiczne środki przedsięwzięte przeciw knowaniom burbończyków. Mówią niejako: Po co taka surowość, skoro się ma przekonanie o ich zupełnej bezsilności. Tak, są bezsilni do odebrania królestwa, jest to oczywistem po ich śmiesznych niepowodzeniach od 1860 roku, ale nie mniej jest pewnem, iż gotują się do sprawienia o ile można najwięcej złego biednym tym prowincjom, aby uzyskać za pomocą rozpaczy i strachu, to co stracili z powodu nieprzychylności ludności. Litują się nad losem biskupów, odesłanych do Rzymu. Może być bardzo, że jeden lub dwóch z nich są niewinni zbrodni spiskowania, jaką im zarzucają, lecz pewnem jest, że wszyscy przez swój publiczny opór działaniom rządu, przyczyniali się do sprawienia mu wszelkiego rodzaju kłopotów, i podniecenia przeciw niemu niechęci klas ciemnych. Naprzykład, wczoraj, dorożkarz wyznał mi że dwóch jego siostrzeńców należących do poboru, zbiegło do Austrji z pułku w północnych Włoszech, za namową proboszcza ich wioski. Na szczęście podobne fakta są rzadkie, ale czyż można zaprzeczyć, że najwięcej zbiegów od poboru było w tych ostatnich czasach w prowincjach przyległych Francji, a dla tego, że naprzód ich tam przygotowały komiteta katolickie.

Zresztą każdy rząd dbający o szanowanie porządku i zabezpieczenie życia i mienia swych podwładnych, ma prawo bronić się przeciw knowaniom łotrów, a kiedy wiadomo, że Borbon udał się do Tivoli, dla kierowania z bliska działaniami swych nowych band, zwerbowanych z kału społeczeństwa europejskiego; że dwór rzymski tajemnie zachęca podobne wyprawy, — nie można się gniewać, że ma się prefekta tak energicznego, jak margrabia Gualterio, bo natenczas ma się pewność uchronienia się od okropności nowej kampanji bandytów. *G. P.*

Kilka słów, jako materjał do historji rewolucyjnej żandarmerji ostatniego powstania.

(Artykuł drugi).

Organizacja tajnej policji w 1862 r.— Powiatowa rewolucyjna organizacja w 1863 r. — Urządzenie żandarmerji przez płockiego komisarza Chęcińskiego.— Gwałty w powiecie ostrołęckim.— Obywatel Bujalski. — Początek, przeznaczenie, formowanie i charakter działalności konnej żandarmerji i straży bezpieczeństwa — Odrębne cechy każdej z nich — Ciekawy rozdział kar. Powodzenia szewców w polskich rewolucjach.— Straszna samowolność straży bezpieczeństwa — Powieszenie ajenta rządu Michała Bobrowskiego. — Wnioski o ludności wiejskiej.

(ciąg dalszy *).

Po raz pierwszy wyraz „stróż bezpieczeństwa” napotyka się w rozporządzeniu Kobylańskiego, wydanem w maju 1863 r., nakazującem wójtom gmin i sołtysom, wprowadzenie wyż wspomnionej straży, której obowiązki zresztą nie były tam szczegółowo skreślone. Nie mniej jednak początek był dany i miejscowe władze rewolucyjne skorzystały z tej okoliczności i organizoway z tej komendy główną siłę teroryzmu, żandarmów.

Pierwszy, podobne zastosowanie zrobił komisarz płockiego województwa, Zbigniew Chęciński, znany w organizacji pod nazwiskiem Ludwika Białego. Dnia 15 (27) maja tegoż roku, Chęciński wydał instrukcję dla formowania powiatowych żandarmów, dawszy jej następujący tytuł: „Organizacja tajnej policji wykonawczej czyli zarządu żandarmerji.” Jakie ważne znaczenie przypisywał płocki komisarz wojewódzki do tego rozporządzenia, okazuje się z początkowych słów instrukcji: „Ponieważ główną podstawę powsta-
„nia stanowi regularna systematyczna i administracyj-
„na organizacja, *w szczególności zaś tajna policja wy-*
„*konawcza, na której można śmiało powiedzieć spo-*
„*czywa los powstania*, to z woli rządu narodowego
„wydaje się następująca instrukcja, od której pod ża-
„dnym pozorem, i pod osobistą odpowiedzialnością
„zbaczać nie wolno.”

Naumyślnie podkreśliliśmy wyrazy, zbijające ciągły krzyk tajnej rewolucyjnej i zagranicznej prasy, że powstanie było narodowe; gdyby rzeczywiście było takiem, nie byłoby potrzeby przypisywać tak ogromnego znaczenia tajnej policji i żandarmerji. Zresztą myśl nasza tak jest dotykalna, iż niepotrzebuje potwierdzenia i nie dopuszcza najmniejszej wątpliwości; jeśli zaś zatrzymaliśmy się na powyżej przytoczonych wyrazach, to dla tego więcej, iż uważaliśmy je za dostatecznie ciekawe.

Żandarmerja, na próbę była ustanowiona w powiatach: ostrołęckim, przasnyskim i pułtuskim, i w nader krótkim czasie potrafiła rozwinąć okropny wszędzie tororyzm; szczególniej teroryzm był silny w pierwszym z wymienionych powiatów, gdzie przejmowały się nim całe towarzystwa. Wiele akt śledczych wykryło przerażające zbrodnie. Na dowód tego dosyć będzie przytoczyć następujący, prawnie stwierdzony fakt.

Niejaki Franciszek Bujalski, obywatel we wsi Ugniewie, starzec 72 letni, zupełnie siwy, osobiście dawał rozkazy i był obecny przy katuszach i powieszeniu siedmiu włościan, w tej liczbie dwóch kobiet, podejrzanych o zabicie jednego z żandarmów wieszających, który werbował włościan do bandy i odznaczał się straszną samowolnością. Nieszczęśliwe te ofiary ujęte koło Ostrołęki, naprzód były zbite przez mieszczan ostrołęckich, następnie na wpół żywe, odwiezione do najbliższego lasu, i kolejno, w obecności Bujalskiego, powieszone. Ten ostatni wprzód badał każdego z obwinionych i pomimo składanego przez nich usprawiedliwienia, kazał ich windować; przy tem kiedy jeden z powieszonych, w przedśmiertnych konwulsjach podniósł rękę, zajadli fanatycy odrąbali mu takową; drugiemu zaś włościaninowi, widząc jego usilną walkę ze śmiercią, zdjąwszy go z drzewa, poderżnęli gardło kosą, a potem powtórnie powiesili.

Po tem małem zboczeniu, wracam do dalszego przedstawienia stopniowego rozwoju żandarmerji.

W końcu maja, Chęciński przesłał do rządu narodowego szczegółowy raport o działaniach urządzonej przez niego żandarmerji, do czego dołączył codzienny dziennik czynności żandarmów, z wyjaśnieniem przyniesionej przez nich korzyści dla sprawy narodowej.

Pragnąc, choćby za pomocą teroryzmu skłonić lud prosty do przyjęcia udziału w powstaniu, członkowie rządu, na czele którego stał natenczas, chytry i dwulicowy Karol Majewski, nie tylko pochwalili działania płockiego wojewody, ale nawet poruczyli wydziałowi wojny wypracować projekt co do wprowadzenia wszędzie żandarmerji.

Projekt, ustawa i instrukcja były wygotowane i w połowie czerwca rozesłane po całym kraju, do zastosowania się. Nowa gałąź organizacji została szumnie nazwana „Straż narodowa bezpieczeństwa publicznego.”

Nazwa ta zresztą nie przyjęła się w potocznej mowie i w towarzystwie nie przestali nazywać ją żandarmerją, dodając przy tem sztyletnicza lub wieszająca; ostatnie słowa charakteryzowały środki czyli sposób krwawej ich działalności.

W Warszawie, w tymże czasie, był ustanowiony osobny naczelnik żandarmów, mający swą pieczęć i oddział składający się z blisko 250 ludzi.

Tym sposobem, po ustanowieniu żandarmerji, dzielącej się, jak zobaczymy niżej, nad wie gałęzi, rewolucyjna prowincjonalna organizacja miała dla wprowadzenia w wykonanie swych rozporządzeń, dwie siły wykonawcze, t. j.:

1°) Powiatową konną żandarmerję; i

2°) Powiatową straż bezpieczeństwa.

Każda z przytoczonych instytucij miało osobną sferę działalności, a chociaż w niektórych miejscach były przykłady, że mięszały swe obowiązki, to w każdym razie dla dokładnego wyjaśnienia rewolucyjnej organizacji, trzeba koniecznie rozgraniczać ich zajęcia.

Pierwsza z wyż przytoczonych władz, to jest żandarmerja powiatowa, w gruncie była ni mniej, ni więcej, jak komendą żandarmów wojennych. Obowiązki jej były czysto policyjno-wojskowe. Powinna była: a) śledzić za poruszeniami wojsk nieprzyjacielskich, t. j. ruskich; b) starać się za pomocą rozpuszczanych pomiędzy mieszkańcami pogłosek oszukiwać naszych dowódców wojskowych co do ruchu i ilości band; c) żandarmi powinni byli niepokoić ruskie wojska, odwracając ich uwagę w zupełnie przeciwległą stronę rzeczywistego miejsca znajdowania się powstańców; d) obowiązani byli przejmować ruskich kurjerów, e) do sfery ich działalności wchodziło konwojowanie wszystkich transportów z rzeczami dla powstańców przeznaczonemi, jako to: z bronią, amunicją i t. p., lecz transport ten powinien był być dopełniany dopiero po przekonaniu się o bezpieczeństwie komunikacji; f) powinni byli niszczyć ruskie forpoczty, patrole, rozjazdy, psuć mosty, telegrafy, drogi żelazne i w ogóle wszystkie komunikacje konieczne dla nas, a zarazem powinni byli czuwać nad reparacją i konserwacją dróg koniecznych dla buntowników.

W ogóle trudno określić wszystkie obowiązki konnej żandarmerji, ale z przytoczonych punktów dostatecznie się okazuje, iż stanowiła ona rodzaj oddziałów partyzanckich. Wykonywanie wyroków śmierci, wcale do niej nie należało.

Oddziały konnej żandarmerji, jako stanowiące jedną z głównych podpór tajnej organizacji, zależały od cywilnych naczelników powiatu.

Dowodził niemi z tytułem kapitana, ktokolwiek naznaczony za wzajemnem porozumieniem cywilnego i wojennego naczelników powiatu. Te komendy dzieliły

*) Patrz *Dzien. Warsz.* Nr 114, 123 i 124.

się na plutony, zostające pod dowództwem młodszych oficerów. Każdy pluton w większej części wypadków miał swój promień działania,—równający się okręgowi, na jakie był rozdzielony powiat.

Naczelnik żandarmów we wszystkich wypadkach wymagających objaśnienia, lub przewyższających jego władzę, znosił się z cywilnym naczelnikiem powiatu i obowiązany był komunikować ostatniemu wszystkie doniesienia, otrzymywane przezeń od oficerów plutonowych. Odpowiadał za moralność swych podwładnych, i obowiązany był czuwać nad tem, aby nie robili ucisku i gwałtu mieszkańcom.

Komendy te formowały się w taki sam sposób jak bandy,—t. j. z ochotników i osób zwerbowanych przemocą. Liczebny ich skład nie wszędzie był jednaki i rzadko kiedy dochodził do stu ludzi.

Żandarmi każdego województwa mieli osobny, krojem wojskowym mundur; tak naprzykład, żandarmi województwa lubelskiego nosili mundur niebieski, z żółtym kołnierzem i wypustkami *); pułtuskiego,—niebieski z amarantowym; augustowskiego, - cynamonowy z amarantowym. Mundur komend innych województw nie jest nam znany.

Niewielkie te bandy nie miały stałych kwater a przenosiły się w miarę zbliżania się wojsk ruskich. Stając na wypoczynek lub dniówkę we wsi, konie umieszczali w chłopskich stajniach, sami zaś przebrawszy się w ubiór włościański, rozchodzili się po chałupach, udając miejscowych mieszkańców. Wykręt ten, przy zahukaniu mieszkańców, prawie zawsze się im udawał. Jeżeli się zdarzało, że taka banda, w czasie swego rekonesansu napotykała ruski oddział, to albo zaraz szybko cofała się, albo, co zresztą bywało bardzo rzadko, rozpoczynała ogień z ręcznej broni. Konna żandarmerja po większej części działała jawnie, tak samo jak bandy buntownicze.

Nie potrzeba, rozumie się, mówić, że bezustanne gwałty cechowały działalność tych konnych band, ukazujących się nieraz niespodzianie i gospodarzących zupełnie we wsi gdzie przybywali. Niektórzy z naczelników komend, stali się sławnymi z powodu strasznej swej samowolności, jak naprzykład w województwie krakowskiem, zjednał sobie podobną sławę Tomaszewski, znany pod nazwą Bończy.

(*d. c. n.*)

Rozmaitości.

* (Zakłady kąpielowe w Austrji). W Marienbadzie było u wód do 29 maja r. b. 127 rodzin, w ogólnej liczbie 177 osób; w Teplitz, do 39 maja, 315 rodzin, czyli 426 osób; w Wildbad Gastein, do 21 maja, 137 osób.

* (Niagara.) Kilka miesięcy temu gazety podały wiadomość, która rzuciła trwogę w obozie turystów. Donoszono mianowicie, podług listu pewnego uczonego z Bostonu, że wodospad Niagara został w części zniszczony. Fakt ten wydawał się niezawodnym. Szczegóły podawane co do tej domniemanej katastrofy były należycie objaśnione, stanowcze i dokładne. Jedni utrzymywali, że wyspa Kozia, położona pomiędzy dwoma prądami wody, złączyła się zupełnie z lądem stałym Kanady; inni zaś twierdzili, że słynny wodospad nie jest już niczem innem, jak tylko bystrym potokiem, podobnym do tych, jakie przedstawia Nil. Cała atoli prawda zależy na tem co następuje: katastrofa redukuje się po prostu do zawalenia się *table rode*, który unosił się po nadprzepaścią od strony Kanady, i po pod którym turyści mieli upodobanie przechadzać się, mając z jednej strony za ścianę wodospad, z drugiej zaś strony skałę. Wypadek ten przeszedł prawie niepostrzeżenie w Ameryce, gdzie przecież gazety lubią opowiadać o nadzwyczajnych wydarzeniach.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Krasnokutski* z Włocławka; kamerjunker dworu J. C. M. *Niemcewicz* z Grodna;—wyjechali: tajny radca, książę *Oboleński* do granicy; mistrz ceremonji dworu J. C. M., książę *Łabanow-Rostowski* do Petersburga; małżonka tajnego radcy, baronowa *Stieglitz* do Petersburga.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żalazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 397, wyjechało osób 368; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 148, wyjechało osób 74; — statkami parowemi przyjechało osób — wyjechało 39; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 788, w tej liczbie z zagranicy 12; wyjechało 619, w tej liczbie za granicę 8.

*) Według słów wielu osób, żandarmi województwa lubelskiego, *de facto* wszyscy byli umundurowani.

* *Listy niewłaściwe do skrzynek pocztowych włożone* w dniu 11 Czerwca 1866 roku a mianowicie pod adresem: Józef Sprężyna w Umaniu Kijowskiej gub., Domański pomocnik przy budowniczym kaliskim bez oznaczenia miejsca. Otto Ralf w Kazmierzowie, Franciszka Kucowa w Dąbowinach przez Barwiki, Sawka Szachmytów w Otanocku wielkim.

* (*Nekrologja.*) W dniu wczorajszym zakończył życie, po długiej i ciężkiej chorobie, Jakób Okniński, b. urzędnik Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. Wyprowadzenie zwłok jego z kościoła po-dominikańskiego na cmentarz powązkowski, odbędzie się w dniu 13 b. m. i r. o godzinie 4 po południu.

* W dniu 11 Czerwca 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 41, żeńskiej 33, *Starozakonnych*: męzkiej 3 żeńskiej 2, razem 79; zaślubieni *Chrześcjanie*: Liebrand August brąz., z Daab Marjanną; Vetter Edward fabryk. o p. z Korczki Emilją; Chlebowski Jan podof., z Kniaziewicz Albertyną szw; Skotnicki Saturnin urzędn. d ż., z Sokotnicką Leonidą; zmarli *Chrześcjanie*: Lewandowski Juljan lat 31 fel. wojsk; Hazenkanyef Karolina lat 68; Steinmetz Aleksander lat 14 syn młyn; Gawrońska Katarzyna lat 46 wyrobn.; Pietrzyk Jan lat 44 wyrobn; Leonardczyk Mieczysław rok 1 syn służ.; Miszczyk Aleksander lat 2 syn zduna; Borkowska Bonifacja lat 3 cór kow.; Świtalski Antoni rok 1 syn wyrobn.; Głuchowski Stanisław mies. 1, Kalasiński Piotr mies. 3, Piotrowska Józefa mies 2, Saloński Ksawery mies. 4, Walczewski Józef mies. 3, Gniewiński Erazm mies 2, Łukomska Emilja dni 18 wychowańcy dziec. Jezus; Chudziński Stefan mies 6 syn wyrobn.; Oidyński Władysław mies. 6 syn wyrobn.; Kantor Michalina mies. 8 cór. typogr; Sikorska Józefa mies. 8 cór. wyrobn.; Ostrowska Marjanna mies. 2 i pół cór. wyrobn.; Wilkowska Paulina dni 7 cór. wyrobn; dziecię płci żeńsk. nież. urodz; *Starozakonni*: Rozenberg Judka lat 27. Kalkstein Fajga lat 2; Rezenblum Marjan lat 2 i pół, Epstein Szapsia mies. 9; Klempf Pessa mies. 1; Rezenkrantz bezim. dni 2; Foltaum bezim dni 2.

Kalendarz.

We środę, 13 czerwca, — św. Antoniego z Padwy.— Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 20.

We czwartek, 14 czerwca, — św. Bazylego bisk. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min, 20.

Widowiska.

Warszawa. dnia 31 Maja (12 Czerwca).

WIELKI TEATR.— *Dziś*, Na żądanie wystąpienie panny Bogdanow, balet **Modniarki**. (Zacznie się o godz. 8-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Wujaszek całego świata.** (Zacznie się o godzinie 8 ej). *Wczoraj*, dawano **Zięć Pana Poirier; Piętro wyżej**, było osób 300.

DOLINA SZWAJCARSKA. — Dziś i jutro, Wielki Koncert B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje.

Jutro. — I. Uwertura z op. Jessonda, Spohra; Groser Fackeltanz (C-moll) Meyerbeera; Largo z op. 10 N. 3, Bethovena; Folichon-Kadryl, Straussa; Fantazja z op. Robert Djabeł, Meyerbeera. — II. Symfonja B-dur N. 4 Gade: a) Adagio i Allegro graccioso, b) Andante, c) Scherzo. d) Finale.—III. Uwertura ze Snu letniej nocy, Mendelsohna Bartholdy; Dziecię w uśpieniu, z scen dziecinnych, Schumanna; Pieśń wiosenna, Mendelsohna-Bartholdy; Alleé polka, Bilsego.— (Zacznie się o godz. 6-ej i pół; — cena wejścia kop. 30).

CYRK BLENNOWA. —*Jutro*, Wielkie Przedstawienie i drugie wystąpienie **Azteków-liliputów**.—Na zakończenie: Trzej zwiedzeni kochankowie, komiczna pantomina. Nowy program. —(Początek o godz. 7-ej).

Ceny targowe

dnia 30 maja (11 czerwca) 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica Waga 235 2·0 f.	6	—	7	12½
Żyto „ 205—230 f.	3	90	4	20
Jęczmień	3	—	3	45
Owies	2	55	3	—
Groch polny	4	20	5	10
Kartofle.	1	80	1	90

Pud siana od k. 27 - 33⅔. Pud słomy od k. 25—30;

Dowozy: Pszenicy 400; Żyta 200; Jęczmienia 600; Owsa 300 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k 72½ do rs. 2 k. 84¾.

Garniec „ od kop. 89 do kop. 93

Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 1714.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

30 maja (11 czerwca).	o godz. 6 z rana.	o god. 2 po p.
Barometr w milimetrach	752 1	747 7
Termometr Reaum	+ 14 9	+ 22 7
Stan nieba	na pół pog.	na pół pog.

Największe ciepło + 22.°7 R. Najmniejsze ciepło + 12.°0 R

Z rana d. 31 maja (12 czerwca) + 15.°0 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cal. 5.

Dnia 29 (10) bież. mies. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 45, wyzdrowiało 37, umarło 7, pozostało 1674 (mężczyzn 712, kobiet 962); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 160, kobiet 176.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1866 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne . .	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	82	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 . .	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę. . . . . ,	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	83	25	—	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.*)	82	25	82	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*). .	60	33	60	—
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100. . . . . ,	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.	86	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	101	—
„ Sierpniowe za rs. 100. . .	—	—	101	17
Rosyjska pożycz prem z 1865 rs 100 .	110	—	109	50
„ „ „ 1866 „	106	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125. .	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	66	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs 100	60	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	94	—	—	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	94	—	93	50

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Berlin	100 Tal.	2 m	139	50	139	35
„	„ „	k. t	—	—	—	—
Wrocław . . .	„ „	2 m	—	—	—	—
Gdańsk . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . .	300 B. Mk.	2 m	213	—	—	—
Londyn . . .	1 Ft. St.	3 m	9	37½	9	35
Paryż . . .	300 Frank.	2 m	112	80	—	—
Wiedeń . . .	150 Zł. W.A.	2 m	104	85	—	—
Petersburg . . .	100 Ru. sr.	1 m	99	—	—	—
„ . . .	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa . . .	„ „	1 m	98	50	98	—
„ . . .	„ „	k. t	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 88⁸⁄₉

*) „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs k. 13⅓

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina d. 30 Maja (11 Czerwca) 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
6-ta Pożyczka Rosyjska		56
Obligacje Skarbwe 4% „		53¾
Listy Zastawne 4%		52½
Bilety Banku Rosyjskiego		64¼
Weksle na Warszawę		64
„ Petersburg 3 tygodn		70⅞
„ „ 3 miesięczny		69⅞
„ Londyn 3		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		73⅛
Koleje Rosyjskie		69¼
Akcye Terespolska		—
dto Warszawsko Wiedeńska		46¾
do Warszawsko Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em		72
„ „ , 2 em		70
Żyto na targu		43⅜
„ „ dostawę wiosenną		43¼
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		36
„ Hamburg		101 20
„ Paryż		54 50
Pożyczka Narodowa		59
5% Metaliki		43
Akcje Banku Kredytowego		122 20
z PARYŻA.		
Renta wł, ...		36 70
Renta 3%		63 70
Akcje Kredytu Ruchomego		492
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		86⅛

DONIESIENIA PRYWATNE

(N. D. 3220)

WIADOMOŚĆ
dla WW. INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH i JEOMETRÓW.
SKŁAD
MATERJAŁÓW PISMIENNYCH i RYSUNKOWYCH
WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO
przy ulicy Miodowej N: 497*e*

posiada zawsze w wielkim zapasie wszelkie materjały rysunkowe dla PP. Techników a mianowicie:

Papier rysunkowy Wathmana	Antiqar.
" " "	Dappett Elephant.
" " "	Colombier.
" " "	Imperjal.
" " "	Super Rojal i Rojal.
" " "	Median.

Takiż sam papier holenderski ręcznej fabryki wszystkich tych samych formatów a oprócz tego wyłącznie dla

PP. Jeometrów obstalowany Papier Sekcyjny

zastosowany wielkością do stolika jeometrycznego i żadnym innym papierom nie dający się zastąpić, który sprzedaje się arkusz po kop. 22½, gruby i dobrze farby przyjmujący. Papier ten oznaczony jest firmą składu w wodnych znakach i za taki to tylko papier skład jest odpowiedzialnym.

Wszelki papier rysunkowy Rolowy i Cansona w arkuszach, Tabelę do pomiarów i obliczania oraz papier projekcyjny, Reizceügi, Cyrkle, Grafiony, Transportery, Linijki z podziałami, Linje ukute, Rajszyny i Ekierki, Tusz prawdziwy chiński i farby francuzkie Lambertye'go wszystkich kolorów a także i angielskie Ackermana Miseczki do farb, Gąbki oraz Pinesy i Pendzle lawunkowe, Scyzoryki, Nożyczki i Skrobaczki.

Ołówki Fabera wszystkich 7 twardości, jak niemniej nowe zupełnie z sybiryjskiego grafitu a także ołówki angielskie Broekmana.

Kalkę papierową i płócienną bardzo przezroczystą na całe Rulony oraz łokcie jak sobie tego kto życzy, Pióra rysunkowe francuzkie i angielskie, Igły do oznaczenia na planach, Guma elastyczna, oprawna w drzewo i naturalna, papier kratkowany do planów i obliczeń, Drukują się wszelkie blankieta i druki potrzebne PP. Technikom, Słowem wszystkie przedmiota jakie tylko na stole PP. Techników znajdować się winny, zacząwszy od papieru rysunkowego aż do najdoskonalszych Linji francuzkich Tacheta i Reizceügów francuzkich Barabana. Skład powyższy posiada wszystkie takie potrzeby w jak najdoskonalszych gatunkach, w najwyszukańszym komplecie. Ceny tych materjałów niedających się tu pomieścić na żądanie każdemu żądającemu udzielone będą

Obstalunki zaś wszystkie na prowincje i do Cesarstwa będą z jak największą akuratnością i pośpiechem dopełniane. (7927

(N. D. 3165)

FABRYKA
WYROBÓW KOTLARSKICH i METALOWYCH
pod fiirmą
„BRACIA TROETZER"
w Warszawie przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 764.

Podaje do wiadomości, że obok wyrobów dotychczasowych, jako to: **aparatów dla cukrowni** gorzelni, fabryk i t. p. zakładów, zajmuje się urządzeniem Kaloryferów, suszarni i kuchni gotujących pokarmy za pomocą pary, wyrabia obecnie wszelkiego rodzaju pompy i sikawki ssąco-tłoczące i zwyczajne do gaszenia pożaru, przy zastosowaniu w nich konstrukcji różnych ulepszeń, które obok pożądanej trwałości, nadały sikawkom tak prosty układ, że wrazie ich zepsucia, każdy slusarz może uskutecznić ich reperacją. Prócz tego fabryka wyrabia **aparaty do czyszczenia kloak bez rozniecania przykrej woni.** Te ostatnie aparaty będące za granicą w powszechnem użyciu, działają ze skutkiem najzupełniej zadawalniającym, nie dopuszczając ulatniania się odoru, tak przy wydobyciu nieczystości z kloak jako też w czasie wywózki onych, mogą być zatem wśród dnia używane bez zanieczyszczania powietrza i mieszkalnych terytorjów. Aparaty te z tego jeszcze względu zasługują na upowszechnienie, że oczyszczenie niemi, od dziś praktykowanego, jest nierownie tańsze. Budowa aparatu w naszej fabryce robionego jest prosta i nie skomplikowana zapewnia jego trwałość i działalność na długie lata, pompa bowiem ssącą tłocząca umieszczona na wózku pompowana przez dwoje ludzi, wydobywa z dołów kloacznych nieczystości i jednocześnie napełnia naczynie na ten cel przeznaczone, które z użyciem paru koni może być wywiezione dla wypróżnienia na jednem z placów przez Magistrat miasta Warszawy ku temu przeznaczonych, lub w miejscu w którem te nieczystości na kompost przerabiane będą.

Obok wyżej wymienionych, Fabryka uskutecznia po cenach nader przystępnych wszelkie inne roboty metalowe i reperacje.

Warszawa d. 5 (17) Maja 1866 roku.

BRACIA TROETZER (8012)

(N. D. 2813)

Nowo otworzony
SKŁAD
OBIĆ PAPIEROWYCH
z Najslynniejszych Fabryk Zagranicznych
SEWERYNA MAZUR i Ski
W WARSZAWIE
na Placu Teatralnym w Pałacu dawniej Blanka:

Poleca się znacznym wyborem **najgustowniejszych Obić, bordiur i t. p.** po cenach **niepraktykowanie nizkich,** bo począwszy **13 kop. za rulon 14-łokciowy.** (7126—6)

(N. D. 3441)

DOM ZLECEŃ
Informacji, Prośb, Stręczeń i Korespondecji
ROMUALDA FÜRST,
Na Krakowskiem Przedmieściu w domu przechodnim dawniej W-go Roeslera Nr. 451.

Mając **Kupców** zagranicznych na dobra ziemskie, posiadłości mniejsze i większe w Królestwie i Zachodnich Gubernjach Cesarstwa, uprasza **JWW.** i **WW.** Panów Obywateli, którzy posiadłości swe sprzedać zamierzają, o jaknajspieszniejsze nadesłanie dokładnych anszlagów.

Kantor ten przyjmuje zamówienia do **sprowadzenia ludzi** roboczych wiejskich; ma także do umieszczenia uzdolnionych i dobrze rekomendowanych **Oficjalistów,** jako to: Plenipotentów, Rządców dóbr, domów i fabryk; Ekonomów, Kasjerów, Buchalterów, Pisarzy zagranicznych i tutejszych; **z kaucjami** gotowemi, hypotecznemi i bez takowych, oraz innych Oficjalistów i Oficjalistek.

Pośredniczy przy zamianie, sprzedaży i dzierżawie nieruchomości, Lokuje kapitały, Ułatwia pożyczki, Redaguje i podaje **prośby,** rekursa w różnych językach, a dla zupełnie biednych bezpłatnie; Prowadzi **procesa** sądowe; Windyguje spadki; prowadzi korespondencje; załatwia **interesa** urzędowe i prywatne; tłomaczy pisma; przepisuje; sprawdza rachunki, zgoła dokładnie załatwia wszelkiego rodzaju zlecenia.

Są też do odstąpienia różne **interesa** kupieckie i **Zakłady** spekulacyjne pod korzystnemi warunkami.

(8878—1) *R. Fürst.*

(N. D. 3433).

Technik Polak.

Praktycznie i Teorytycznie wykształcony w akademii przemysłowej w Niemczech, szuka pomieszczenia odpowiedniego swemu zawodowi w fabryce machin.

Bliższą wiadomość udzieli P. Roter w kantorze fabryki PP. **Norblin** i spółka przy ulicy Chłodnej Nr. 933. (1—8813)

(N. D. 3437)

GAZETA
„PROVINZIAL ZEITUNG FÜR SCHLESIEN".

wychodząca 12 razy tygodniowo: należy do rzędu wielkich czasopism niemieckich, i traktuje zarówno o przedmiotach politycznych, o ekonomi politycznej, o handlu i o ruchu na polu umiejętności. Za pomocą rozgałęzionej korespondencji tak listowej jako też telegraficznej, jest ona w położeniu czytelnikom swoim udzielać jak najrychlejsze wiadomości o wszelkich ważniejszych wypadkach starając się wiadomości przedstawić w sposób pożyteczny w codziennych artykułach wstępnych i przeglądach.

Czasopismo to wychodzi dziennie w dwóch wydaniach, rannym i południowym. Cena prenumeraty wynosi na Królestwo Polskie rs. 3 kop. 92; kwartalnie (45 kop taniej aniżeli Schlesische Zeitung); koszta inzeratów 1¼ sgr. za wiersz. Zamówienia na tę gazetę prosimy jak najrychlej poczynić w ekspedycjach pocztowych w Królestwie Polskiem.

Wrocław, w Czerwcu 1866 r.

Nakładcy i Wydawcy,

M. Siemon et Comp.

(N. D. 3238)

Licytacja.

Z powodu zwinąć się mającego gospodarstwa na folwarku Rakowiec, 2 wiorsty za rogatkami Jerozolimskiemi, odbywać się będzie codziennie, wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne, od godziny 9 z rana, począwszy od dnia 6 Czerwca, na sprzedaż inwentarzy żywych, jako to: krów i jałowizny rasy oldenburgskiej (czystej krwi), jako tez krów rasy krajowej (poprawnej), oraz wołów roboczych i na rzeź, jako też koni fornalskich stadniny i inwentarza martwego. (8260)

(N. D. 3436). W tych dniach w zakładzie wód mineralnych sztucznych przy ogrodzie Krasińskim, ma być otwartą sala, tak zwana **Inholatorium,** urządzona na wzór podobnych istniejących przy zakładach wód mineralnych zagranicznych, przeznaczona do leczenia chorób krtani i płuc.

Odpowiednio do zaleceń lekarzy, chorzy będą w możności oddychać płynami leczniczemi i kwasem węglanym.

Oddychanie to odbywać się będzie codziennie w godzinach rannych.

Podczas picia wód właściwie w powyższych cierpieniach zastosowanych.

Prócz codziennego korzystania z tak zbawiennego zakładu, w każdą Sobotę od 8 do 9 godziny, przyrzeczoną jest obecność lekarzy specjalnych, którzy szczególne wskazania do użycia inholacji i przepisy odpowiednie, chorym podawać będą. (8855)

(N. D. 3281).

OBIC POKOJOWYCH
dostać można
w Księgarni Rubinstejna,
w Sieradzu. (2-8348)

(N. D. 3274)

Juljan Sobolewski, dotychczasowy **weterynarz** Powiatów Marjampolskiego i Kalwaryjskiego z decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych przeznaczony został na **weterynarza Rządowego do Powiatu Piotrkowskiego** o czem ma zaszczyt zawiadomić WW. obywateli ziemskich posiadających inwentarze.

Wiadomość w Aptece W. Rozmarynowskiego w Piotrkowie. (8351—2.)

(N. D. 3309)

Mam honor donieść **JW. Obywatelom Ziemskim,** że sprowadziłem z zagranicy

TRYKI
oryginalne Negretti

jakoteż równające się im wagą wełny tryki dektoralne.

Spodziewam się, że Szanowni Obywatele, którzy mnie od tylu lat swojemi względami zaszczycają, i w tym roku w oczekiwaniach swoich zawiedzeni nie zostaną.

Tryki znajdują się jak zwykle przy ulicy Długiej, w domu S-rów Cyprysińskich Numero 586.

Ludwik Stejn, Klasyfikator. (8519)

(N. D. 3440). Jest do sprzedania z wolnej ręki **KAMIENICA spalona,** w mieście Bodzentynie w Gubernji Radomskiej Powiecie Opoczyńskim, z pięcią piwnicami, pod tąż trzema lamusami i jedną sienią na parterze, wszystko sklepione w dobrym stanie, a zaś piętro składa się z trzech izb. Do podniesienia z kasy Towarzystwa ogniowego, jest dla kupującego około pięćset rubli. Życzący sobie nabycia, zgłosić się raczy do właściciela mieszkającego w Pokrzywnicy, dwie mile od miasta Bodzentyna, w Radomiu u W-go Pięcińskiego, urzędnika Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego.

(8873—1).

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleziem Cenzury. DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).